

# WIADOMOŚCI BRAZYLIJSKIE

Rok 33 | CURITIBA, 5 MARCA MARÇO | 1958 | Nr. 10

## KONFERENCJA WSCHÓD - ZACHÓD

Czy dojdzie do tej konferencji? Prawdopodobnie, że tak. A kiedy się odbędzie? — Też nie wiadomo, jak przypuszczają niektórzy, dopiero w połowie lipca tego roku, jednak i to nie jest pewne. Pewnym jest natomiast, że "Sowiecka ofensywa pokojowa", polegająca właśnie na domaganiu się jaknajwcześniejszej konferencji "na najwyższym szczeblu", nie tylko trwa nadal, ale przybiera stale na sile.

Jak wiadomo Moskwa domaga się tej konferencji od grudnia ubiegłego roku. Początek jej stanowią listy Bułganina rozsyłane do prezydentów i premierów krajów należących do Sojuszu Atlantyckiego, tuż przed konferencją tych państw w Paryżu.

Państwa Zachodnie od początku odnosiły się sceptycznie do praktycznych osiągnięć takiej konferencji, jednak jej się nie sprzeciwiali, lecz odwrotnie, celem otrzymania jako takich rezultatów, żądały późniejszego terminu, i uprzedniego przedyskutowania. Sowieci, co się bardzo rzadko zdarza, zgodzili się na te ustępstwa.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Eisenhower odpowiedział na list Bułganina, długą notą liczącą 17 stron. Nastąpiła wymiana listów między Bułganinem, a przedstawicielami państw zachodnich.

Eisenhower w liście z 12-go stycznia bieżącego roku wskazał Bułganinowi, że o próż proponowanych przez niego tematów konferencji, należałoby załatwić jeszcze inne kwestie a mianowicie sprawę Europy wschodniej, to jest krajów w których został narzucony komunizm; kwestię zjednoczenia Niemiec i wolnych w nich wyborów, oraz zniesienie weta w Radzie Bezpieczeństwa przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wszystkie te postulaty odrzucił jednak Bułganin. Eisenhower w swym liście przedstawił, że kraje Europy Wschodniej, powinni mieć prawo do decydowania o formie swoich rządów, co było im przyrzeczone w 1945 r., a czego dotąd nie wprowadzono. — Bułganin odpowiedział, że "Jeśli chodzi o te państwa, stanowisko sowieckiego rządu nie wymaga żadnych wyjaśnień", oraz dalej "Wszelkie polemiki na ten temat byłyby bezużyteczne".

W sprawie Niemiec Bułganin powtarza raz jeszcze żądanie sowieckie, że najlepszym rozwiązaniem kwestii niemieckiej, byłaby konferencja wschodnich i zachodnich Niemiec — naturalnie pod przewodnictwem Niemiec komunistycznych, a raczej Rosji.

Bułganin, odrzucił również sprawę zniesienia weta w Radzie Bezpieczeństwa, postawioną przez Eisenhowera. To "veto", jest jedynym mankamentem Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie wskutek tego często są unicestwiane najlepsze postanowienia przez jednego z członków. Zniesienie weta, byłoby wytrąceniem środka z kręgu dotąd bardzo często korzystali, do lamania wszystkich decyzji krajów zachodnich, dlatego Moskwa na to się nigdy nie zgodzi.

Jedną rzeczą nową, którą Sowieci proponują do załatwienia na Konferencji szefów rządów, jest punkt szósty, w którym Bułganin mówi o konieczności wypracowania porozumienia dla u-

daremnienia niespodziewanego ataku.

Nic więc dziwnego, że Eisenhower w odpowiedzi do Bułganina pisze, że nie wysunęła Moskwa żadnych nowych faktów, któreby pozwalały mieć nadzieję, iż proponowana konferencja przyniesie jakieś pozytywne rezultaty.

Stanowisko Anglii w sprawie takiej konferencji, jak powiada premier MacMillan jest pozytywne, o ile będzie ona dobrze przygotowana i da jakieś wyniki.

Stali przedstawiciele Sojuszu Atlantyckiego, przystąpili do obrad nad możliwością przyszłej konferencji. Po przedstawieniu różnych planów i koncepcji uzgod-

niono, że o ile Sowieci dadzą gwarancje, że nie dopuszczą do ataku na żadne państwo, o ile zapewnią, że nie będą prowadzili bolszewizacji Europy, konferencja taka może się odbyć.

Z powyższych danych wynika że taka konferencja prędzej, czy później będzie miała miejsce. Lecz niestety mając na uwadze poprzednie konferencje i traktaty państw zachodnich z Sowiecami, oraz niezdeterminowanie z jakim te państwa przystępują do nowej, nie można się oprzeć wrażeniu, że odbędą się one pod znakiem zwycięstwa stanowiska Moskwy, co wcale nie przyczyni się do powodzenia krajów zachodnich.

## DWIE POLSKIE UMOWY HANDLOWE

Trzyletnia umowa handlowa podpisana ostatnio w Berlinie przez rządy komunistyczne Polski i Niemiec Wschodnich przewiduje — jak podała warszawska agencja PAP w komunikacie z 10 lutego b.r. — że "łączna wartość" wymiany towarowej między obu krajami wyniesie w ciągu najbliższych trzech lat (1955-1960) około trzy miliardy rubli, t.j. około 750 milionów dolarów. Odrobiny Polski z Niemcami Wschodnimi wynosiły w 1956 roku — jak podawała warszawska "Trybuna Ludu" z 26 marca 1957 r. — 942 miliony rubli, czyli 235,5 milionów dolarów. Zasadniczo więc w okresie najbliższych trzech lat nie sądzą pod tym względem większe zmiany.

Niemcy Wschodnie — czytamy w komunikacie PAP — są "drugim co do wielkości obrotów partnerem handlowym Polski". W protokole, że import z Niemiec Wschodnich do Polski "obejmuje m.in. 660 tysięcy ton soli potasowych (co pokrywa całe nasze zapotrzebowanie importowe na ten surowiec), 40 tys. ton nawozów azotowych, 3,3 tys. ton kauczuku syntetycznego (42% całego naszego importu). Poważnymi pozycjami w imporcie są także produkty naftowe, kationin i fluoryt. Jeśli idzie o import maszyn i urządzeń, to obok kompletnych obiektów i urządzeń dla kilku naszych przemysłów — nową pozycją są wagony piętrowe. Polskie koleje otrzymują mianowicie kompletne zestawy pociągów składających się z takich wagonów".

Przemysłowe artykuły konsumpcyjne stanowiąc będą 26% ogólnej wartości importu z NRD i 40% całości polskiego importu przemysłowych artykułów konsumpcyjnych. Poważną pozycję stanowiąc będą tekstylia i wyroby tekstylne, których wartość ustalono w b.r. na sumę 33 milionów rubli, sprzęt fotograficzny na 7,5 milionów rubli, 15,000 samochodów osobowych oraz 2,500 aparatów telewizyjnych.

Polski eksport do Niemiec Wschodnich, jeżeli idzie o najważniejsze jego pozycje, obejmuje m.in.: 1,6 milionów ton węgla kamiennego, 5 milionów ton węgla brunatnego, 5,000 ton cynków, 12,5 tys. ton wyrobów walcowanych. "Udział dóbr inwestycyjnych" w polskim tegorocznym eksporcie do Niemiec Wschodnich wyniesie 10% wartości polskich dostaw, a w 1959 r. — już 17%, co w porównaniu z 1957 r. oznaczać będzie 7-krotny wzrost.

Również trzyletnia umowa handlowa zawarta Polska z Sowiecami. Obrót handlowy między obu krajami ma w roku bieżącym wzrosnąć o 16%, w r. 1959 o 31%, a w r. 1960 o 36% i w rezultacie ma osiągnąć wartość 750 milionów dolarów. Będzie to stanowić 28% całego zagranicznego obrotu handlowego.

Na podstawie tej umowy import rudy żelaznej z obecnych 4 milionów ton ma wzrosnąć do 6,400,000 ton w 1960 r., ropy naftowej z 617,000 do 670,000 ton, produktów naftowych z 600,000 do 1,140,000 ton.

Poza tym Rosja ma dostarczyć Polsce przeciętnie 400,000 ton zboża rocznie.

W zamian za eksport polskich maszyn i urządzeń przemysłowych osiągnąć w r. 1960 sumę 600 milionów

## W Trzech Słowach

★ **AMBASADOR** Sowiecki w Paryżu Winogradow, odbył spotkanie z generałem francuskim De Gaulle'm, w którym przedstawił generałowi, iż Sowieci są zdania, że Francja powinna wycofać się z portu wojennego Tunisu Bizerty. To samo zagadnienie poruszył również Winogradow w spotkaniu z ministrem Spraw Zagranicznych Christianem Pineau.

★ **DELEGACJA** HANDLOWA Argentyny zakończyła swą misję w krajach Europy Wschodniej i obecnie przebywa w Rzymie. Ogólnie umowy handlowe zawarte w krajach komunistycznych wynoszą sumę 25 milionów dolarów.

★ **W CZECHOSŁOWACJI**, gdzie jak wiemy, nie było t.zw. "października", władze bezpieczeństwa coraz częściej odkrywają zbrojne konspiracje przeciwkomunistyczne i przeciwpaństwowe. Jak podaje dziennik "Bratislava Pravda", w Pradze, stolicy Czechosłowacji, odkryto w ostatnich dniach nową taką konspirację liczącą kilkaset członków. Wszyscy oni staną wkrótce przed sądem.

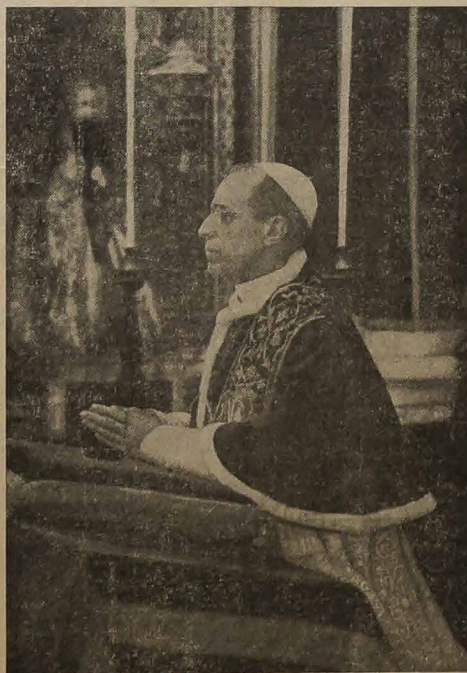
★ **PIERWSZY** większy transport żołnierzy sowieckich opuścił z końcem lutego Niemcy Wschodnie. Grupa 41.000 żołnierzy sowieckich defilująca do stacji kolejowej w Berlinie, została żegnana przez generała rosyjskiego Jakubowskiego, oraz przez zarząd Komunistycznej Partii Niemiec, oraz jej członków. Przy pożegnaniu tym byli również obecni reprezentanci misji wojskowej Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, oraz Niemiec Zachodnich.

★ **W DAMASZKU** Gamal Abdel Nasser i Mahammed Seif El Islam El Badr, ogłosili wspólnie przystąpienie Jemenu do Republiki Zjednoczonej Arabii. Przy tej okazji Nasser wystąpił ostro przeciwko Federacji Arabskiej złożonej z Iraku i Jordani.

rubli dewizowych. Obecnie eksport ten wynosi 410 milionów rubli dewizowych.

Łącznie w 1960 r. Rosja ma importować pół produkcji polskiego przemysłu ciężkiego, przeznaczoną na eksport. Zmniejszą się eksport surowców polskich i półfabrykatów, natomiast wzrosnie eksport węgla z 3 milionów ton w r. 1957 do 4 milionów ton w roku 1960.

## PODWÓJNA ROCZNICA



OJCIEC ŚW. PAPIEŻ PIUS XII obchodził dnia 2-go marca podwójną rocznicę: 82-gą swoich urodzin oraz 19-tą rocznicę swego wyboru. Ojciec św. nie życzył sobie żadnych uroczystości związanych z tymi rocznicami. Jednakże grono kardynałów, oraz dyplomaci watykańscy urządzili akademię, na której jednak Papiież Pius XII nie był obecny. W dniu 12-tym marca będzie rocznica koronacji Ojca Świętego.

## WIADOMOŚCI BRAZYLIJSKIE

★ **DOLAR**. — Przez cały ubiegły tydzień dolar utrzymywał się w cenie 97 do 98 kruczerów, ale w sobotę gwałtownie zanotował nagłąwyżkę: 101 kruczerów! Ta nagła zmiana jest zapewne spowodowana jakąś spekulacją, ale mimo wszystko dolar ma, jak to mówią znawcy "tendencję wzrostową". Cena kawy w Ameryce spada i dlatego nawet wywozącej więcej zarabiamy mniej... A importujemy nadal dużo.

★ **NOWY BATALION** NA BLISKI WSCHÓD. — Wojska Narodów Zjednoczonych nadal strzegą pokoju na granicy egipsko-izraelskiej. Brazylia nadal utrzymuje tam swój batalion, ale ze zrozumiałych względów zmienia od czasu do czasu żołnierzy tego batalionu. W plątek ub. tygodnia nowi żołnierze w liczbie 380 wsiadli na okręt i udali się w drogę. Okręt wiozący naszych żołnierzy przywiezie tych, którzy tam pełnią służbę przez ostatnie miesiące.

★ **PREZYDENT** W SÃO PAULO. — Prezydent Juscelino Kubitschek przybył w ubiegłym tygodniu do São Paulo by przewodniczyć w ceremonii rozdania świadectw na Wydziale Inżynierii przy Katolickim Uniwersytecie Sampauiście. Przy tej sposobności wygłosił przemówienie w którym stwierdził, że Brazylia nie może pozostać krajem pastersko-rolniczym. Chocbyśmy nawet nie chcieli — powiedziała Prezydent — musimy kraj uprzemysłowić. Poniemam mamy za mało inżynierów i techników, więc musimy ich kształcić i to jak najprędzej i w możliwie jak największej ilości. Kończąc swe przemówienie złożył Prezydent hołd s.p. księdzu Robertowi Sabaia de Medeiros, założycielowi Fakultetu Inżynierii, dzielnemu "Zotniczowski" z Towarzystwa Jezusowego". Oprócz Arcybiskupa sampauiścieńskiego, J. E. Kardynał Dom Carlos Carmelo, wziął w ceremonii udział ojciec założyciela Fakultetu, Dr. Jose Sabaia de Medeiros.

★ **O WIĘKSZE PŁACE!** — upominają się o to ludzie zatrudnieni po sklepach, wolała o to i grożą strajkami pracownicy okrętowi.

★ **CZY ZA DUŻO FABRYK?** — W tym wypadku chodzi o fabryki puszek blaszanych (latki). Jest jedna taka fabryka w Pernambuco. Fabrykanci amerykańscy (firma "American Can") uzyskała od rządu, (za pośrednictwem Superintendencia da Moeda i do Crédito SUMOC), pozwolenie na otwarcie drugiej fabryki puszek. Wywołało to burzę, bo fabrykanci z Pernambuco podnieśli krzyk. Protestują przeciw tworzeniu fabryki konkurencyjnej, twierdząc, że nie mają gdzie sprzedać swoich puszek. Dyrekcja SUMOC opublikowała wyjaśnienie w którym twierdzi, że puszek blaszanych stale brak i to powoduje wiele szkód w przemyśle mlecznym, w dziale konserw owocowych itd. Sprawa omawiana jest zarówno w dziennikach jak i w Izbie Deputowanych.

★ **DOBRE FINANSE** W SÃO PAULO. — Mowa o finansach stanowych. Z ogłoszonego zamknięcia rachunkowego wynika, że skarb stanowy ma nadwyżkę 202 milionów. Jest to zasługa całego rządu a przede wszystkim Sekretarza Skarbu profesora Carvalho Pinto. Należy on do PLC i jest wysuwany jako kandydat na gubernatora stanu. Wiele dystryktów wyborczych wypowiedziało się już za kandydaturą tego znakomitego ekonomisty i uczelnej polityka.

★ **CO ZROBIĆ Z KAWĄ?** — Rząd federalny jest zakłopotany brakiem nabywców na kawę. Zapasy zmagazynowane przekraczają liczbę 8 milionów worków, a zbiory z roku 1958 przepełnią magazyny na nowo. Ostatnia umowa międzynarodowa przewiduje, ile każdy kraj Południowej i środkowej Ameryki może eksportować. Chodziło w tej umowie o utrzymanie cen kawy na możliwie wysokim poziomie. Tym-

czasem Ameryka kupuje tańszą kawę afrykańską — i pomimo wszystko cena kawy spada. Brazylia szuka nowych rynków zbytu, myśląc o eksporcie kawy do Rosji i do Chin, ale tu natrafia się na całkiem nowe trudności — polityki międzynarodowej. Padają nawet głosy, że gorsze gatunki kawy należy zacząć niszczyć (palić) jak przed wojną, byle utrzymać cenę. Ponieważ kawa jest naszym głównym towarem eksportowym, więc jasne, że całe położenie gospodarcze zaczyna być bardzo poważne.

Niektóre kraje i większe firmy importowe kupiłyby chętnie kawę na kredyt, ale tylko po to, by ją odsprzedać za gotówkę innym i w ten sposób przepchnąć rynek handlowy zagranicą. Minister Alkmin ma jednak nadzieję, że kryzys kawy skończy się pomyślnie.

★ **OD CZEGO SŁUŻA PIENIĄDZE?** — Chodzi znowu o drobne metalowe pieniążki: kruczerówki, pół-kruczerówki, 20-centówki. Pisaliśmy już kiedyś, że dyrektor mennicy skarżył się iż tych monet używano do wyrobów ziółkow, kluczy i to tam wie czego jeszcze. A teraz nowa historia: pewna pani z Rio użyczyła 80 tysięcy monet do sporządzenia jakiejś "fantazji karnawałowej". Zanościła się, że będzie karana, ale widocznie nie przebrała ową "fantazję" i pieniążki puściła na nowo w obieg, skoro dyrektor mennicy oświadczył, że skargi na nią nie zgłosi...

A "miudos" jak brak tak brak. Gdzieś giną. Jak kamień we wodę.

★ **BILIONY DEFICYTU**. — Rząd zbiera pieniądze od podatników. I znowu wydano. W roku 1957 nasz rząd federalny zebrał 85 bilionów i 788 milionów kruczerów. A wydał 130 bilionów i 502 milionów kruczerów. Ponad 40 bilionów więcej wydatków niż dochodu! Czyli — stać nas tylko na dwie trzecie części tych wydatków, trzeciej części brak. Pokrywa się to drukowaniem pieniędzy "papierowych", bez pokrycia. I to jest najważniejszym powodem, dlaczego kruczerów z roku na rok warte mniej...

Na rok 1958 wydatki przewidziane są mniejsze a na pokrycie deficytu wypuszczono już pożyczkę wewnętrzną w formie "letras de tesouro". Ale deficyt i tak będzie.

★ **CZY BĘDĄ WYBORY W ROKU 1958?** — Wszystko wskazuje na to, że będą, ale jest jeszcze możliwe, że deputowani uchwalą przedłużenie mandatów (prorrogação) na najbliższej zwyczajnej sesji Izby Deputowanych. Sprawa nie jest jeszcze zdecydowana — ani tak ani owak.

★ **SRN. MUNHOZ DE MELO** kandyduje do senatu z ramienia PSD w stanie Paraná. Srn. Munhoz jest eksprezydentem Trybunału w Kurytybie.

★ **Z PARTII DO PARTII**. — Jeszcze jeden senator zmienił partię. Jest nim srn. Algemiro Figueiredo, który kilka dni temu przeszedł z UDN do PTB. Senator Figueiredo jest senatorem dla stanu Paraíba.

★ **NIEMOŻALNE REWISYTY**. — Sędzia dla spraw młodzieży nakazał w Kurytybie konfiskatę kilku czasopism ilustrowanych, zagrażających młodzieży niemoralnymi fotografiami. Niesety — czasopism takich jest nadal dużo, a co jedno to gorsze. Gdy władze zamkną jedno, wydawcy zmienią ją tytuł i drukują nadal.

★ **BRAZYLIA — PERU — EKWADOR**. — Minister Spraw Zagranicznych srn. Macedo Soares wyjechał do Limy, stolicy Peru, na rozmowę z tamtejszym rządem. Minister Soares udał się następnego dnia do Quito, stolicy Ekwadoru. Minister Soares jest w tym wypadku pośrednikiem między Peru a Ekwadorem. Oba te państwa mają między sobą spory o granicę, która dotychczas nie jest całkiem dokładnie wyznaczona. Spór obecny trwa od roku 1941.



## POLACY NA EMIGRACJI

### MEKSYK

Na prośbę Delegatury A. K. i S. P. K. w Meksyku, która została skierowana do Zarządów Głównych obu tych organizacji, Światowego Związku Polaków z Zagranicy, Skarbu Narodowego oraz innych instytucji jak i osób prywatnych zostały przysłane do Meksyku konieczne materiały do wykupienia wystawy. Komitet w Chicago wysłał dwa wielkie kufry z drogocennymi wyrobami polskimi. Ale nie tylko organizacje przyznały się do zorganizowania tej Pierwszej w Meksyku wystawy polskiej, lecz i osoby prywatne jak n. p. z Meksyku p. Major Stefan Dobrowolski, Kpt. Stanisław Orłowski, b. Min. w Meksyku Zygmunt Merdinger, p. Hanka Burgo z Zarnoekich, która namalowała szereg obrazów z Polski, z Anglii p. Zofia Zaleska za której pośrednictwem zostało przysłanych szereg materiałów bezpośrednio z Polski.

Szereg osób w Polsce na wieść o wystawie nadesłało wiele interesujących materiałów, które cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Naturalnie w tym miejscu wszyscy którzy brali udział w organizowaniu wystawy składają serdeczne podziękowania i podkreślają, że bez tej tak spontanicznej i na szeroką skalę zakrojonej współpracy nie byłoby możliwe zorganizowanie Wystawy Polskiej.

W miesiącu kwietniu przybył do Meksyku Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup José A. Martínez y Betancourt aby osobiście móc przeprowadzić rozmowy z Delegaturą S. P. K. i Kola A. K. na Meksyk w sprawie ceremonii jak i uroczystości w Tacámbaro. Zaznaczył, że pragnie on aby istniał jak najszerszy kontakt pomiędzy jego Diecezją i ówczesnymi polskimi oraz że przyłoży wszelkie swoje wpływy aby los Polski był szeroko poznany przez społeczeństwo Meksykańskie, które ma dług wdzięczności wobec Polski, że kiedy Meksyk cierpiął przez niedostatek religijny to właśnie Polska cała modliła się za ten kraj i w miarę możliwości pomagała cierpiącej pod czerwonym butem lud-

ności Meksyku. Obecnie Meksyk musi się domagać za pośrednictwem modlitw oraz wszelkich innych przystępnych środków aby Polsce została zwrócona prawdziwa wolność i niepodległość.

W czasie rozmów Jego Ekscelencji Ks. Biskup wyraził życzenie aby jeśli będzie to możliwe Komitet mógł ufundować sztandar lub chorągiew polską. Po zniesieniu się z Komitetem w Chicago i rozważeniu kosztów z tym związanych jeszcze raz Komitet przychylił się do prośby i zamówił w Meksyku chorągiew polską przepięknie wyhaftowaną przez p. Anielę Wiecezorek oraz drzewce zrobione z moriszu z Orlem Polskim w kosiadzu.

Przygotowania rażno postępowały naprzód i wizyty Ks. Eugenio Diaz bywały częste w Meksyku. W międzyczasie i w Chicago robiono się przygotowania do zebrań odpowiedniej wycieczki do Meksyku. Cała propaganda była doskonale zorganizowana przez Ks. Melchiora Fryszkiewicza oraz p. T. Bielobradka, który to przez swoje Polskie Biuro podróży "Intercontinental Travel", Ltd. i po dokładnym przestudiowaniu wraz z Delegaturą S. P. K. i A. K. w Meksyku warunków w tym kraju, zdecydował się na zakontraktowanie jednej z poważnych firm turystycznych ("Pancho Lona Tours", Inc., która doskonale wywiązała się ze wszystkich przyjętych przez nią zobowiązań. Warto podkreślić, że wydane w Chicago prospekty podróży jak i programy w radiu oraz ogłoszenia stały na bardzo wysokim poziomie nie ustępując w niczym najlepszym firmom obcokrajowym.

### POLSKI PAŹDZIERNIK W MEXYKU

Wreszcie nadszedł czas przybycia Polskiej Wycieczki — Pielgrzymki do Meksyku. Dnia 14-go października o godzinie 20.25 zjechała Grupa Polska pociągami pośpiesznymi z Monterrey do Meksyku Stolicy. Na dworcu zostali powitani przez szereg osób z Polonii Meksykańskiej, Delegata S. P. K. i Kola A. K. oraz przedstawicieli Narodowej Partii Meksykańskiej i biura Pancho Lona, które to przewiozły całą wycieczkę pod przewodnictwem Ks. Melchiora Fryszkiewicza złożoną z 31 osób do jednego z wytwornych hoteli "Virreyes".

## WYCIECZKA DO LOURDES I CZĘSTOCHOWY

W cyklu wycieczek, organizowanych w bieżącym roku przez znane Biuro Podróży CAMILO KHAN, projektowana jest również wycieczka najnowocześniejszym statkiem SAN ROQUE z następującym programem: Ojczęd ze SANTOS 16-go maja, RIO 17-go maja. Następnie LISBONA - BARCELONA (1-go czerwca). Trzydniowy pobyt w LOURDES (Boże Ciało), potem 6 dni w PARYŻU, 4 dni w BRUKSELI (Wystawa Światowa). Z Brukseli wagonem sypialnym do POZNANIA (Targi Poznańskie), w POLSCE - zwiedzanie Wrocławia, Katowic, Krakowa, Oświęcimia i Zakopanego, poczem trzydniowa pielgrzymka do Częstochowy i trzy dni w Warszawie. Następnie 10 dni uczestnicy wycieczki mają wolne, dla odwiedzenia rodzin w Polsce, ci zaś uczestnicy, którzy z tego wolnego okresu skorzystać nie mają zamiaru, będą mogli spędzić czas nad morzem Bałtyckim i zwiedzić Gdańsk, Gdynię, Sopot, Malbork.

Zbiórka i Wyjazd z WARSZAWY 13-go lipca wagonem sypialnym do WIEDNIA (dwa dni), następnie na cztery dni do WENECJI, potem jeden dzień w PADWIE, pięć dni w RZYMIE i dwa dni w GENUI, skąd 26-go lipca zaokrętowanie na ten sam statek SAN ROQUE i przyjazd do RIO 9-go sierpnia i SANTOS 10-go sierpnia.

Dokładny koszt wycieczki podany będzie w najbliższych kilku dniach (po otrzymaniu kosztów pobytu w Polsce) przycem Biuro Podróży CAMILO KHAN przewiduje, że nie przekroczy 1.100 dolarów, od pasażera w cztero-osobowej kabine klasy "Económica".

Liczba osób, biorących udział w wycieczce nie może przekroczyć 35 osób, aby w ten sposób zabezpieczyć maksimum opieki i konfortu dla uczestników. Zgłoszenia adresowane do AGENCIA DE VIAGENS CAMILO KHAN, RIO, AV. RIO BRANCO 120, będą rejestrowane ściśle w kolejności ich napywania.

Wreszcie nadszedł czas przybycia Polskiej Wycieczki — Pielgrzymki do Meksyku. Dnia 14-go października o godzinie 20.25 zjechała Grupa Polska pociągami pośpiesznymi z Monterrey do Meksyku Stolicy. Na dworcu zostali powitani przez szereg osób z Polonii Meksykańskiej, Delegata S. P. K. i Kola A. K. oraz przedstawicieli Narodowej Partii Meksykańskiej i biura Pancho Lona, które to przewiozły całą wycieczkę pod przewodnictwem Ks. Melchiora Fryszkiewicza złożoną z 31 osób do jednego z wytwornych hoteli "Virreyes".

Następny dzień przeszedł na wypoczynku, rozmowach oraz na planowaniach na przyszłość jak i zwiedzeniu Stolicy Meksyku. Była zakontraktowana audycja w Arzbiskupstwie u Ks. Prymasa, lecz niestety z powodu przemęczenia szeregu osób, wycieczka spóźniła się o 20 minut i Ks. Prymas musiał wyjechać. Po południu odbył się polski różaniec. Dnie 16, 17 i 18 zostały spędzone przez Wycieczkę-Pielgrzymkę w najbliższych okolicach Meksyku — Cuernavaca, Taxco i Acapulco (Kuerna-waka, Tasko i Akapulco) nad najpiękniejszą zatoką Pacyfiku Droga została odbyta specjalnym autobusem zakontraktowanym przez Pancho Lona z przewodnikami, którzy wyjaśniali szczegóły w poszczególnych miejscach postoju i w czasie podróży, poprzez piękne okolice tego kraju. Wieczorem Obraz został przeniesiony do hotelu już pod pieczę Ks. Fryszkiewicza.

robić fotografie do prasy meksykańskiej, która to zamieściła sporo wzmianek o Polskiej Wycieczce do Meksyku. Do Grupy z Chicago przyłączyli się kilka osób z Polonii Meksykańskiej, aby razem odbyć drogę do Tacámbaro.

Wreszcie zjechał wielki biały autobus od Pancho Lona do którego siadła cała grupa złożona już z prawie ze 40 osób i wesoło ruszyła w kierunku Tacámbaro odległego o prawie 500 km od stolicy. W czasie drogi odmówiono różaniec oraz śpiewano szereg polskich piosenek. Szybko minęło się ciekawe miasto Toluca i w południe po krótkim wypoczynku w Zinapequaro (Sinapequaro) doskonala szosa wjechała się w Mil Cumbres (Mil Kumbres — Tysiąc Szczytów) piękną okolicę gorzystą o tysiąc szczytów.

Szosa wiała się ostrymi zakrętami pomiędzy lasami i gorami, aż w końcu o godzinie 15.30 ukazała się oczom podróżników stolica stanu Michoacan — Morelia. O-biad spożyto w doskonałym hotelu "Virrey de Mendoza" a który był pierwszej jakości i znowu ruszono do ostatniego już miasta przed Tacámbaro — Patcuaro (Packuaro) nad jeziorem o tej samej nazwie, a odległego od Morelii już tylko o 85 km. Po kilkudziesięciu minutach oczom wycieczkowiczów ukazało się wielkie jezioro, które to nie znikało już z widoku aż do samego Patcuaro.

C. d. n.

### SOBOTA 19-GO PAŹDZIERNIKA 1957 ROKU

Już przed godziną 8-mą przed hotelem "Virreyes" było rażno i wszędzie rozbrzmiewała mowa polska. Szereg dziennikarzy podobnie jak na dworcu szukano odpowiedniej chwili aby po-

## OFIARY

### NA SIEROTY W POLSCE

Pan Malicki Mário z Timbó — Cr\$ 65,00.

### NA FUNDUSZ LUDU

Pan Czesław Laszkiewicz z São Paulo Cr\$ 100,00.

Pan Kazimierz Leszko z Goiânia Cr\$ 20,00.

Pan Skocek Jan z Kurytyby — Cr\$ 320,00.

Pan Wiktor Szawernoga z Videira — Cr\$ 20,00.

### NA SEMINARIUM SW. WINCENTEGO

Przewielebne Siostry Miłosierdzia z Głównego Do-mu — Cr\$ 1.000,00.

### NA OETARZ M. BOSKIEJ CZĘSTOCHOWSKIEJ

PP. Antoni i Paulina Amplewscy — Cr\$ 100,00.

P. Maria Stadnik — Cr\$ 50,00.

Wszystkim Szanownym Ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg Zapłać!

## Dobra Okazja!!!

Do sprzedania młyn, woda dobra, z domem mieszkalnym i pięć akrów ziemi, blisko Rebouças, sześć kilometrów od Rebouças.  
Zwracać się do SILVESTRE PRZYBYLSKI Cx. postal 6 — Rebouças, albo do Hipolita Dopierskiego.

## Uwaga! — DRUGA ZBIOROWA WYCIECZKA DO POLSKI. — Maj — Lipiec 1958.

Informacje i zgłoszenia przyjmują: J. Est. Ceranowicz — PRAÇA OZORIO 45 - Conj. 702 - FONE 1184 — CAIXA POSTAL 591 — KURYTYBA — PARANA

**ZAWIADOMIENIE**  
W Administracji "LUDU" znajdują się znalezione dokumenty na nazwisko AN-NIEGO BARTKOWIAKA — do odebrania w godzinach urzędowych.

**POSZUKIWANIE**  
Zygmunta Sulistrowskiego poszukuje W. Skierski, c/o Deptford Street, London S. E. 8. England.

**AUDYCJE KULTURALNO-INFORMACYJNE POLSKO-BRAZYLJSKIE** pod kierownictwem Prof. Tadeusza Morozowicza — na falach rozgłośni Guairaci, 560 kilocylów 535 i 710 m., każdej środy o godz. 20.30 (8-mej i 30 wieczór).

Flanele o trwałych kolorach i mocne kołdry pocenach fabrycznych w popularnych składach

**CASAS PERNAMBUCANAS**  
Curitiba:  
Praça Tiradentes, 562  
Praça Zacarias, 600  
Portão:  
Av. Rep. Argentina 4011

## Nabożeństwa w Kościele Polskim Świętego Stanisława

RUÁ EMILIANO PERNETA

MSZE ŚWIĘTE: — 7-ma Rano — 8,30 Rano  
SPIEW — KAZANIE PO POLSKU — 10-ta Rano O 15-tej (3-jej po południu) — Gorzkie Zale.  
Ks. Stanisław Cebula - Adam Trojan - Leon Majczak

## UWAGA! — UWAGA!

Byli żołnierze polscy w niewoli niemieckiej — lub wywiezieni na przymusowe roboty. Rząd Rzeszy niemieckiej płaci odszkodowania za utracone lub nadszarpane w obozach zdrowie, za przymusowy wywóz, konfiskatę majątków itd. Kto posiada jakiegokolwiek dowody niech się zgłosi natychmiast do biura p. Ceranowicza w godzinach od 9-jej do 11-tej i od 15-tej do 18-tej. W niedzielę od 9-tej do 11-tej. Czas zgłoszeń do 10-go marca najpóźniej. P. Prac Osório 45 — 7-me piętro — Conjunto 702.

S. + P.

## Bolesław Kaniewski

Dnia 26-go grudnia 1957 roku zmarł w szpitalu w Horizontina po 10-godzinnych cierpieniach przeżywszy lat 64, s. p. Bolesław Kaniewski. Tegóż dnia przewieziono ciało s. p. Bolesława do domu rodzinnego w Pedregulho w asyście Przewielebnego Ks. Bena Knorst M.S.F. Następnego dnia o godzinie 8.30 Przewielebny Ks. Beno po odprawieniu Mszy św. i wygłoszeniu przepięknego kazania, odprowadził w towarzystwie licznego grona Polaków ciało zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu w Pedregulho.  
S. p. Bolesław pozostawił w niuentulnym żalu: żonę Wandę, 5 synów, 5 córek, 5 zięciów, 2 synowe oraz 36 wnuków. Będąc dobrym katolikiem i Polakiem był stałym prenumeratorem "LUDU" Jako wzorowy mąż i ojciec był zarazem dobrym i zgodnym sąsiadem.  
Wszystkim, którzy brali udział w pustej nocy oraz w obrzędach żałobnych i pogrzebie składa staropolskie "Bóg Zapłać"

Wdowa Wanda

S. + P.

## Konstanty Tomkiel

Dnia 17-go lutego bieżącego roku zmarł w wieku lat 80 na kolonii Lageado Andrea, municypium Guarama, Rio Grande do Sul, s. p. Konstanty Tomkiel. Zmarły był człowiekiem szanowanym, stałym czytelnikiem "LUDU" oraz księżem poświęconych. Był wzorowym katolikiem i dobrym ojcem. Wychował w duchu polskim i chrześcijańskim 16 dzieci a docekał się 53 wnuków i 14 prawnuków.  
Rodzina dziękuje wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie a w szczególności Przewielebnemu Księdzu Stanisławowi Olejnikowi za wszystkie usługi oddane w ostatnich chwilach życia oraz za odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

RODZINA

NOVO: Filial — RIO DE JANEIRO.

Rua Mayrink Veiga 28/3º — S/3 — Telefon RIO 234043

## DESPACHAMOS PACOTES DE PORTO FRANCO TRIESTE

Despachamos pacotes c/roupa usada até 10 kg

PACOTES ATÉ KG.	1	3	5	10	15	20 kg.
Austria .....	.61	.76	.90	1.61	2.50	3.31
Alemanha (Leste-Oeste) .....	.70	.90	1.08	2.06	3.05	4.05
Bulgária .....	.98	1.17	1.35	2.24	3.85	4.74
Checoslováquia .....	.72	.90	1.08	1.97	3.13	4.21
Hungria .....	.71	.90	1.08	1.97	2.86	3.76
Israel .....	.92	1.31	1.78	2.88	—	—
Itália .....	.61	.76	.90	1.61	2.33	3.03
Jugoslávia .....	.61	.76	.90	1.61	2.33	3.03
Polska .....	.82	1.04	1.26	2.33	3.40	4.47
Portugal .....	.70	.90	1.08	2.06	3.05	4.05
Rumânia .....	.72	.90	1.08	1.97	2.96	3.76
S. Arábia-Jordânia .....	.92	1.31	1.78	2.88	—	—
URSS Européia .....	—	—	—	—	1.85	3.60 5.28 7.06
URSS Asiática .....	—	—	—	—	2.80	4.80 6.50 8.80

Importação e Exportação MARYAN VUKOSAV LTDA. S. Paulo, Praça da Sé, 399 — Tel.: 36-8530 Importadores dos produtos TATRA COMPANY (Hervas naturais)

### OD ADMINISTRACJI "LUDU"

Administracja "LUDU" potwierdza odbiór pieniędzy od następujących osób: Sylwestra Przybylskiego (Rebouças); Maria Malickiego (Timbó); Władysława Kaczyńskiego (Ducque de Caxias); Władysława Kwiatkowskiego (Americana); Czesława Czabajskiego (Rio de Janeiro); Antoniego Stormowskiego (Nova Prata); Franciszka Smereckiego (Lapa); Franciszka Gabineckiego (Wespasiano Corrêa); Grzegorz Búbrego (Cambará); Jana Szasta (Santa Rosa); Leona Buczka (Ponta Grossa); Józefa Kmiecicka (Campo do Tenente); Józefa Czarnobaja (Casco); Władysława Jarosza (Pirai do Sul); Franciszka Otto (São Paulo); Kazimierza Wojakowskiego (Carlos Gomes); Edwarda Stasiak (Arapongas); Aleksandra Narlocha (Benjamin Constante); Kazimierza Leszko (Goiânia); Ludwika Sierakowskiego (Iratí); Michalina Korzekwy (Santo Angelo); Piotra Marszala (Pinaré); Jerzego Wielogłowskiego (Petropolis); Józefa Makowskiego (Piabiru); Ludwika Hójnackiej (Porto Alegre); Józefa Lewandowskiego (Palmyra); Michała Partyki (Santa Catarina); Marii Jankowskiej (São Paulo); Jana Borowca (Belo Horizonte); Stanisława Koteckiego (Sant'Ana); Franciszka Piekarczyka (Valões); Zofii Galewskiej i Franciszka Bartnika (Caseavel); Andrzeja Rogalskiego (Getulio Vargas); Wiktora Szawernoga (Videira); Henryka Golby (Imbuia); Władysława Piotrowskiego (São Gonçalo); Antoniego Horącego (Tucunduva); Jana Kosińskiego (Papagaio Novos); Michała Ostrowskiego (Sengés); Franciszka Gaździckiego (Pinheiral).

### POSZUKIWANIE!

Uczestnik Powstania Warszawskiego, Franciszek Magdziarz, zamieszkały obecnie w Krakowie przy Alei Słowackiego, 14 m 8 poszukuje oficera Armii Polskiej Pana Jana Kaufer-Wisniewskiego, który swego czasu przebywał w Kurytybie, następnie wyjechał do armii Generała Sikorskiego, a po skończonej wojnie powrócił znów do Brazylii.



**REUMATISMO**  
DORES EM GEPAL  
LINIMENTO (LUBASNO) SANTA HELENA

'LUD' Direktor: Pe. Domingos Wisniewski, CM Proprietario: Dr. Antonio Firakowski Alameda Cabral Nr. 846. — Tel.: 1493  
Prosimy zawsze adresować: REDAÇÃO "LUD" CAIXA POSTAL: 155 — CURITIBA — PARANA

## MINERVA FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filiami hurtownymi i detalicznymi. CURITIBA: - MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO e COLOMBO. INTERIOR: - PONTA GROSSA, LONDRINA, MARINGA, PANORAMA, PARANAGUA e UNIAO DA VITORIA. Gdby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówie je przez t.zw. "REEMBOL-SO POSTAL" w jednej z DROGARIAS MINERVA, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.







## SŁOWO BOŻE — WIADOMOŚCI RELIGIJNE

## TO I OWO

## TRZECIA NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

Ewangelia św. zapisana u św. Łukasza w rozdziale II



Onego czasu Jezus wyrzucił czartę, który był niemy. A gdy wyrzucił czartę, przemówił niemy, i zadziwił się rzesze. Ale niektórzy z nich mówili: Przez Belzebuba, księcia czartowskiego wyrzuca czarty. A inni, kusząc, domagali się od Niego znaku z nieba. A ON poznawszy myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone i dom na dom upadnie. A jeśli i szatan rozdzielony jest przeciw sobie, jakże się ostoi królestwo jego? bo powiadacie, iż Ja przez Belzebuba wyrzucam czarty. A jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam czarty, synowie wasi przez kogo wyrzucają? dlatego oni sędziami waszymi będą. Lecz jeśli palcem Bożym wyrzucam czarty, zaiste przyszło na was królestwo Boże. Gdy mocarz zbrojny strzeże dworu swego, bezpieczne jest to, co ma. Ale jeśli mocniejszy nad niego przyszedłszy, zwycięży go, zabierze wszystką broń jego, w której ufał, i lupy jego rozda. Kto nie jest ze Mną, przeciw Mnie jest: a kto nie zgromadza zębna, rozprasza. Gdy duch nieczysty wyjdzie od człowieka, chodzi po miejscach bezwzględnych, szukając odpoczyнку. A nie znalazłszy mówi: wróć się do domu mego, skądem wyszedł. A przyszedłszy, znajduje go umieszczone i oczyszczonym. Tedy idzie i bierze z sobą siedmiu innych duchów gorszych, niż sam, a wszedłszy mieszkają tam. I stają się ostatnie rzeczy człowieka tego gorsze, niż pierwsze. A gdy to mówił, podniosła głos pewna niewiasta z rzeszy, mówiąc: Błogosławiony żywot, który Cię nosił, i piersi któreś ssal. A on rzekł: I owszem, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

## UMĘCZON POD PONCKIM PIŁATEM, UKRZYŻOWAN, UMARŁ I POGRZEBION

Ponieważ wyrok żydowski nie miał mocy prawnej, przeto Faryzeusze zaprowadzili Pana Jezusa do Poncjusa Piłata, namiestnika rzymskiego, ale nie oskarżili go o bluźnierstwo, gdyż spory religijne nie obchodzili wcale Rzymian. Posłuzili się więc ponownie kłamstwem i fałszerstwem oskarżając Chrystusa, że zakazuje płacić podatki cesarzowi, podburza naród żydowski i czyni się królem, a więc występuje przeciwko władzy cesarskiej.

Piłat nie był złym człowiekiem, ale słabym, dbającym o wygodę, o swoją władzę i stanowisko. Usłyszawszy oskarżenia wziął Zbawiciela do siebie na przesłuchanie, gdzie zapytał: "Toś Ty jest królem?" — Pan Jezus odrzekł: "Tak, jestem królem, ale królestwo moje nie jest z tego świata. Jam się na to narodził, aby świadectwo dać prawdzie". Piłat zapytał jeszcze co to jest prawda, ale nie czekając na odpowiedź, wyszedł do Żydów i oznajmił im: "Ja żadnej winy w Nim nie znajduję".

Faryzeusze obawiając się, aby Piłat nie uwolnił Jezusa zaczęli wołać, że podburza On naród żydowski począwszy od Galilei, aż do Jeruzalem. Piłat dowiedział się, że Chrystus jest Galilejczykiem, odesłał Go do Heroda, który sprawował władzę królewską w Galilei, chociaż był poddany władzy rzymskiej.

Herod, ujrząwszy Zbawiciela ucieszył się, że zobaczy jakis cud z tego będzie miał widowisko, czym się będzie mógł dobrze zabawić. Ale Pan Jezus nie czynił cudów dla zabawienia kogós, ale dla podkreślenia swej Boskości, dlatego nie uczynił przed Herodem żadnego cudu, a nawet na pytania zadawane przez Heroda nie odpowiadał. Takim postępowaniem obraził Heroda na siebie i ten kazał Go na posmiewisko urobić w białą szatę i odesłał Go z powrotem do Piłata.

Kiedy Żydzi przyprowadzili Chrystusa do Piłata, ten się wiele zmartwił, bo dowiedział się, że Faryzeusze z zazdrości oskarżyli Pana Jezusa i dlatego chciał Go uwolnić.

Przypomniał sobie stary żydowski zwyczaj, według któ-

rego na pamiątkę uwolnienia przez Boga narodu żydowskiego z niewoli egipskiej, wypuszczano w okresie świąt wielkanocnych, czyli Paschy jednego z więźniów na wolność. Postanowił zatem dać im do wyboru między wielkim złoczyńcą, jakim był Barabasz a Chrystusem. Pewien bowiem był, że Żydzi obawiać się będą wypuszczenia złoczyńcy, a tym samym uwolnienia Chrystusa.

Kiedy im oznajmił, żeby wybrali Barabasza lub Chrystusa, jak się spodziewał, Żydzi zawahali się. W tym jednak czasie przyszedł posłaniec żony Piłata, która oznajmiła mu, żeby nie czynił żadnej krzywdy Zbawicielowi, bo we śnie dużo cierpiała z jego powodu. Faryzeusze skorzystali z tej krótkiej chwili i podburzyli rzeszę, żeby żądały uwolnienia Barabasza, a zażądały ukrzyżowania Chrystusa.

Wobec tego Piłat postanowił wykorzystać jeszcze jedną sposobność by uwolnić Zbawiciela. Wypuścił Barabasza, a Chrystusa kazał ubiczować, myśląc, że Żydzi tym się zadowolą.

## Siostry Nazaretanki na Litwie

W Grodnie należącym obecnie do Litewskiej Republiki Radzieckiej żyje jeszcze i pracuje grupa Siostr Nazaretanek z klasztoru, który istniał tam od lat 50. Klasztor jest przy kościele po brygidzki; został im zabrany i zamieniony na szpital, a kościół na magazyn — jednakże siostry w liczbie siedmiu, mimo wszystkich trudności pozostały na miejscu. Mieszkają one obecnie przy kościele Bernardynów, który jest nadal czynny. Nie stanowią formalnej grupy zakonnej i nie noszą habitów swego zgromadzenia, spełniają jednak nadal swą służbę religijną i charytatywną w zmienionych wprawdzie warunkach, ale z niezmiennym poświęceniem. Ostatnio miały one możliwość powrotu do swych klasztorów w Polsce i jedna z nich odwiedziła swe siostry w Kraju — postanowiły jednak pozostać

na miejscu, gdzie tamtejsza ludność katolicka bardziej potrzebuje ich pomocy religijnej i nawzajem służy im wszelką pomocą i darzy głębokim przywiązaniem.

W niedalekim Nowogródku gdzie w czasie okupacji niemieckiej dnia 1-go sierpnia 1943 roku grupa 11 Siostr Nazaretanek zginęła śmiercią męczeńską z rąk morderców hitlerowskich, pozostała obecnie jedna siostra, która opiekuje się tamtejszym kościołem. Przy kościele tym niema stałego księdza, ale w niedziele w miarę możliwości, przyjeżdża ksiądz z Grodna i odprawia nabożeństwa. Obecność tej samotnej Nazaretanki w Nowogródku i jej opieka nad miejscowym kościołem stanowi dużą pomoc w podtrzymywaniu życia religijnego w trudnych warunkach pod panowaniem sowieckim. (IC)

## Sowiety Likwidują Hierarchie Katolicką na Litwie

W Watykanie otrzymano potwierdzenie wiadomości o śmierci ostatniego pozostającego jeszcze na wolności ordynariusza na Litwie. Ks. Biskupa Kazimierza Paltarokasa z Poniewieża. Biskup Paltarokas zmarł 4-go stycznia 1958 roku w wieku 82 lat. Był on jedynym ordynariuszem na Litwie, któremu pozwolili komuniści pozostać w swej diecezji po włączeniu Litwy do Rosji Sowieckiej w 1940 roku. Dopóki zdrowie i siły pozwalały Ks. Biskup Paltarokas pełnił również obowiązki więźniów czy wywiezionych ordynariuszy z sąsiednich diecezji litewskich.

W roku 1955 Ks. Biskup Kazimierz Paltarokas w ta-

jemnicy konsekrował sufraganiów, w ten sposób ochronił swój kraj przed zupełną likwidacją episkopatu. Jednym z nich jest Biskup Juliusz Steponavičius, sufragan Poniewieża, a drugim Ks. Biskup Piotr Maziulis, sufragan diecezji w Tyłży, której ordynariuszem, Ks. Biskup Vincas Borisevičius aresztowany został w 1946 roku i skazany na karę śmierci. Nie wiadomo czy wyrok wykonano, są niesprawdzone wiadomości, że dotąd jeszcze żyje. Poprzedni sufragan w Tyłży, Ks. Biskup Pranas Ramanauškas został wywieziony na Sybir i podobno jeszcze żyje w jednym z łagrów sowieckich. (IC)

## \* W dniu stuletniej rocznicy

objawienia Matki Boskiej w Lourdes 11 lutego odbyła się w Kielcach uroczysta konsekracja dwóch nowo mianowanych Biskupów Sufraganiów, Szczepana Sobal-kowskiego, dotychczasowego rektora seminarium duchownego i Jana Jaroszewicza wikariusza generalnego diecezji kieleckiej. Sakry biskupiej udzielił im ordynariusz kielecki Ks. Biskup Czesław Kaczmarek, a współkonsekratorami byli Ks. Biskup Michał Klepac z Łodzi i Ks. Biskup Piotr Kalwa z Lublina.

Obydwaj nowi biskupi, jak również ich konsekратор, byli uprzednio więźniami poprzedniego reżimu komunistycznego w Polsce. Ks. Sobal-kowski uwięziony był dwukrotnie — pierwszy raz w roku 1950 i wkrótce potem zwolniony, a drugi raz w roku 1951 i zwolniony dopiero na podstawie amnestii w maju 1956 roku. Ks. Jaroszewski został aresztowany również w roku 1951 za rzekomo współpracę z podziemną organizacją antykomunistyczną, a został zwolniony z więzienia w roku 1955.

Jak podajemy na pierwszej stronie Ks. Biskup Sobal-kowski nazajutrz po swej konsekracji zmarł nagle na Jasnej Górze w Częstochowie.

\* Dnia 19 stycznia wyjechali z Rzymu do Brazylji dwaj księża Chrystusowcy, przybyli z Warszawy. Są to Stanisław Nowak i Zygmunt Supieta. Ks. Czesław Czartowski, który będzie przełożonym Ks. Ks. Chrystusowców w Brazylji przyjechał już w styczniu. Wszyscy trzej osiedlili się w Rio de Janeiro i 2 lutego objeli placówkę duszpasterską przy Rua Marques Abrantes w kościele polskim. Do pracy nad emigracją polską w Brazylji ma jeszcze przyjechać około 30 księży Chrystusowców.

\* Po śmierci s. p. biskupa gorzowskiego Teodora Bensch, tymczasowym rządcą

diecezji gorzowskiej został wybrany przez księży konsultorów diecezjalnych, ks. dr. Józef Michalski, oficiarz sądu duchownego.

\* Z inicjatywy Ks. Kanonika J. Janusza duchowieństwo dekanatu Mannheim zebrało znaczną ilość dzieł literatury religijnej i naukowej, na rzecz polskich seminarów duchownych. Łączna wartość wysłanych księzek wynosi kilka tysięcy marek niemieckich.

\* Krakowska Kuria Metropolitalna uruchomiła z dniem 1 i grudnia b. r. katolickie poradnictwo małżeńskie na terenie miasta Krakowa. Celem tej akcji jest udzielanie porad w sprawach etycznej regulacji urodzin, oraz w tych wypadkach, w których zawarcie małżeństwa byłoby — z punktu widzenia neurologa-psychiatry — raczej niewskazane.

\* Dnia 12 lutego b. r. odbyło się w Krakowie, w sali Uniwersytetu Jagiellońskiego, zebranie poświęcone reaktywowaniu Tow. Opieki nad Oświęcimiem. Na zebraniu prezesem Stowarzyszenia wybrano Ks. Infułata Ferdynanda Machaya, wiceprzewodniczącymi zostali wybrani Dr. Sehni i prof. Olbrycht, a sekretarzem reaktor Kietka.

\* Stow. Opieki nad Oświęcimiem zorganizowano w r. 1947 i w chwili zawieszenia w roku 1951 posiadało 240 oddziałów, rozsiłanych na całym terenie kraju. Zadaniem jego było otoczenie opieką pamiętek obozu oświęcimskiego, a szczególnie zebranie funduszy na urządzenie cmentarza w Brzezince. W okresie swej pracy czteroletniej działalności do roku 1951 Stowarzyszenie zebrało 190.000 zł., które przekazano po zawieszeniu do Muzeum Oświęcimskiego z przeznaczeniem na budowę cmentarza w Brzezince. Dotąd jednak nie w tej dziedzinie nie uczyniono

## DR. EDWARD BOCHNIA

ADWOKAT

Zalátwia sprawy: cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. Przeprowadza inwentarze. RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 94

Salas 5 e 6 — CURITIBA

## WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

## Przygotowania do 1000-lecia Polski

W związku z bliską rocznicą tysiącletniej historii Polski trwają już obecnie przygotowania do uczczenia tej uroczystości.

Nad sprawami Millennium obradowała mianowicie Sejmowa Komisja Nauki i Oświaty oraz powołano tymczasową komisję międzyresortową dla przygotowania do obchodów Tysiąclecia.

Rozważa się obecnie projekt, w myśl którego program uroczystych obchodów Millennium, mających trwać do roku 1966, obejmować będzie między innymi otwarcie w Muzeum Narodowym w Poznaniu wystawy "Początek Państwa Polskiego", wystawy pamiątek państwowości polskiej oraz w Muzeum Archeologicznym wystawy sztuki przedromantycznej i romańskiej na ziemiach polskich. W związku z tysiącleciem bardziej intensywnie prowadzone będą prace wykopaliskowe.

Ponadto wydana zostanie praca zbiorowa w formie księgi pamiątkowej, której naczelna redakcja objął prof. Kazimierz Tymieniecki prezes Poznańskiego Tow. Przy-

jaćciół Nauk. Praca ta ukaże się w 1960 roku. Historycy poznaszcy przygotowują 60 prac naukowych, na tematy dotyczące początków historii Polski.

Pierwsza wzmianka historyczna o Polsce ukazała się w roku 963. W trzy lata później nastąpił chrzest Polski i w Poznaniu powstało pierwsze w kraju biskupstwo, wtedy jeszcze o charakterze misyjnym. Metropolia gnieźnieńska, z zależnymi odciami biskupstwami w Krakowie, Kruszewicy i Kołobrzegu nad Bałtykiem założona została w roku 1000. (IC)

## ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK

Zna język polski

Biuro przy Pracą Ozório, 45 - piétro I, sala 105

(EDIFICIO ANA CRISTINA)

Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policy dla cudzoziemców.

## To i Owo z Polski

\* 50 milionów dolarów do eksportu Nowej Huty. — Co roku większe zyski przynosi gospodarce narodowej eksport zakładów hutniczych i mienia Lenina z Nowej Huty koło Krakowa. Za wyeksportowane z tej huty wyroby w roku 1957 Polska zyskała ponad 50 milionów dolarów, przyczem odbiorcami oprócz krajów demokracji ludowej są Anglia, Dania, Egipt, Francja, Niemiecka Republika Federalna, Norwegia, Pakistan i Wenezuela. Główną pozycją w eksporcie Nowej Huty są blachy, których w roku ubiegłym sprzedano za granicę ponad 270 tysięcy ton.

\* Bogaci się "Ossolineum". — Zbiory Zakładu Narodowego imienia Ossolinekiego we Wrocławiu wzbogaciły się w ubiegłym roku o wiele bardzo cennych rękopisów, dokumentów i listów. Między innymi obok doskonale zachowanych dokumentów z pieczęciami królewskimi: Jana Kazimierza, Jana III Sobieskiego, zbioru uniwersalnego konfederacji barskiej — znalazły się tam listy królów Augusta II i Stanisława Leszczyńskiego, autografy poetów i pisarzy: Juliusza Słowackiego, Jana Kasprzaka i Emilia Zagadłowicza, a ostatnio również 75 listów Władysława Reymonta.

\* Nowa fabryka w Legnicy. — Kosztami około osiemdziesięciu milionów złotych buduje się w Legnicy (województwo wrocławskie) nową fabrykę drutów nawojowych.

Zakończenie budowy fabryki przewidziane jest na trzeci kwartał bieżącego roku, zaś rozpoczęcie pełnej produkcji ma nastąpić w początkach przyszłego roku. W nowej fabryce znajdzie zatrudnienie przeszło 1.200 osób. Rocznie produkować ona będzie cztery tysiące ton drutów nawojowych i linek wysokiej częstotliwości. Druty nawojowe służące do budowy aparatów elektrycznych spracowane były dotychczas z zagranicy. Przy fabryce rozpoczęto również budowę pięciu bloków, w których zamieszkają rodziny robotników zatrudnionych w fabryce.

\* 40 tysięcy hektarów dla chłopów. — O blisko 40 tysięcy hektarów zwiększył się obszar ziem znajdujących się w posiadaniu chłopów gospodarstw rolnych na terenie województwa gdańskiego. Ziemię tę otrzymali chłopcy z Państwowego Funduszu Ziemi. Najwięcej gruntów przekazano użytkownikom na Żuławach.

\* Nowe radiolatornie. — Trzy nowe radiolatornie wybudowane na wybrzeżach Bałtyku zapewnią większe bezpieczeństwo nawigacji pomornorskiej, przybrzeżnej i rybackiej. Dwie z nich, w Świnoujściu i Kołobrzegu zostały już przekazane służbie nawigacji morskiej. Trzecia radiolatornia, w Krynicy Morskiej poddawana jest obecnie próbom i w najbliższych dniach zostanie włączona do sieci radiogoniome-

trycznej południowego Bałtyku.

\* Muzeum męczeństwa. — Muzeum martyrologii powstałe na terenie byłego hitlerowskiego obozu koncentracyjnego Stutthof koło Gdańska. W obozie tym podczas ostatniej wojny hitlerowcy zamordowali ponad 35 tysięcy więźniów z Polski, Czechosłowacji, Danii, Norwegii i Związku Radzieckiego.

\* Witold Małcużyński w Polsce. — Po dwudziestu latach nieobecności przybył do kraju znakomity pianista polski, Witold Małcużyński, mieszkający stale w Szwajcarii. Artysta, któremu towarzyszy w podróży żona — pianistka francuska Collette Gaveau — da w Polsce szereg koncertów. Przy okazji przypomnimy, że Collette Gaveau i Witold Małcużyński poznali się przed wojną w Polsce podczas III Międzynarodowego Konkursu imienia Fryderyka Chopina.

\* Zgon Zbigniewa Pronaszki. — Wbytny artysta, zasłużony pedagog i wychowawca młodych pokoleń — artysta Zbigniew Pronaszko zmarł w Krakowie. Był on profesorem zwyczajnym krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Po wojnie odznaczony został między innymi Orderem Sztandar Pracy I i II klasy, oraz wyróżniony Nagrodą Państwową I stopnia za całokształt twórczości malarskiej.

\* Polak odznaczony przez tureckich uczonych. — Zaszczytną godność za działalność naukową otrzymał profesor zwyczajny Uniwersyte-

tu Warszawskiego, Ananiasz Zajączkowski, dyrektor Instytutu Orientalistycznego Uniwersytetu Warszawskiego i członek Polskiej Akademii Nauk. Wally zjazd tureckiego towarzystwa językoznawczego nadał profesorowi Zajączkowskiemu godność członka honorowego.

\* Nowoczesne aparaty w lecznictwie. — Sztuczne płuco-serce sprowadzone ze Szwecji otrzymał oddział chirurgiczny profesora doktora Manteuffla w Instytucie Gruźlicy w Warszawie.

Oddział profesora Manteuffla, gdzie wykonuje się najbardziej skomplikowane operacje, jest obecnie najlepiej wyposażoną placówką tego rodzaju. W ubiegłym roku uruchomiona tam została pracownia kardiologiczna, dysponująca zespołem kilkunastu najnowocześniejszych aparatów sprowadzonych z zagranicy. Umożliwiają one przeprowadzanie bardzo precyzyjnych badań rentgenowskich serca i dużych naczyń krwionośnych, badań ciśnienia i zawartości tlenu i innych gazów we krwi oraz różnych odcinkach serca. W najbliższym czasie do Sztokholmu wyjedzie z Polski, którzy szkoleni będą w posługiwaniu się sztucznym płuco-sercem.

\* Dolnośląska telewizja. — Na szczyście ślęży położonej w odległości 40 kilometrów od Wrocławia odbędzie się uroczystość oddania do użytku Dolnośląskiej Stacji Telewizyjnej. Stacja ta rozpocega już normalną pracę.

## PRACOWNIA MALARSKA

## Tadeusza Wojciechowskiego

WYKONUJE MALATURY KOŚCIELNE.

PRZYJMUJE ROBOTY W INTERIORZE.

Adres: RUA EMILIANO PERNETA, 150 - CURITIBA



# Kocik ROLNICZY

## Parę Wskazówek Praktycznych

**MRÓWKI:** — Z własnego doświadczenia mogę polecić doskonały środek na mrówki, sprzedawany w Casa Cristal w Kurtybiel w cenie Cr\$ 22,00 za flaszkę. Nazywa się NITROSIN, wystarczą wlać w otwór mrówiska kilkadziesiąt kropel rozcieńczonej w wodzie, aby wytworzący się gaz wyniszczył zupełnie mrówisko.

**DRZEWA OWOCOWE:** — Stacja rolnicza Ministerstwa Rolnictwa w São José dos Pinhais przyjmuje zamówienia na szczepione szlachetne odmiany drzewek owocowych w miesiącach kwiecień — maj. Zamówione drzewka dostarczane są w okresie lipiec — sierpień.

**OLIWKI:** — W Brazylii rolnicy zaczynają masowo uprawiać drzewa oliwne. Należy przy tym pamiętać, że czym więcej się sadzi różnych odmian, tym większa wydajność (to samo stosuje się także do jabłoni, gruszy itp.) i dla zapylania konieczne jest posadzenie pewnej ilości odmian Arbequilla i Manzanilla w stosunku 1 : 3 innych odmian.

**KSIĄŻKI:** — Polecam rolnikom władającym językiem portugalskim wydawnictwa Melhoramentos z serii ABC do Lavrador Prático. Pośię nie niższą od 10 sztuk można zamówić w firmie Dierberger, Caixa Postal 458 w São Paulo za zaliczeniem pocztowym (reembolso postal) w cenie Cr\$ 10,00 za książeczkę o 32 stronach.

Autorami są najwybitniejsi specjaliści brazylijscy danych działów, wśród których widnieją dwa nazwiska polskie: p. Fryderyk Czapski (Como conseguir maior produção do leite) i p. M. Kościński (O pinheiro brasileiro). Dotychczas wyszło 68 takich książeczek, z których podam najważniejsze:

1 — O eucalipto; 2 — Vários plantar a soja; 3 — O pequeno pomar doméstico; 4 — Enriqueira com um coqueiral; 5 — O milho híbrido; 6 — Irrigue seu sítio; 7 — Primeiros passos na avicultura; 8 — Cultura de morango; 9 — Como preparar o composto; 10 — Cultura do mamoeiro; 11 — Árvores forrageiras; 12 — Criação prática de marrecos; 13 — Aspargo; 14 — Cultura prática de videira; 15 — Adube seu sítio; 16 — Cultura da oliveira; 17 — Fabricação rural de queijos; 18 — Criação de gansos; 19 — Cultura da macieira; 20 — Leite; 21 — Por que morrerem os pintos?; 22 — O mel de abelhas; 23 — Industrialização do porco no sítio; 24 — Conservas vegetais; 25 — Criação de perus; 26 — Doenças das galinhas; 27 — Conservas de frutas em compotas; 28 — Animais peçonhentos; 29 — Cultura da pereira; 30 — Cultura da figueira; 31 — Preparação doméstica de vinhos de frutas; 32 — Taro e talobas; 33 — Como alimentar galinhas; 34 — Criação de coelhos; 35 — Cultura de nogueira peca; 36 — O dendzeiro; 37 — As leguminosas na adubação verde; 38 — Cultura do pessegueiro; 39 — Combate as ervas daninhas; 40 — ABC do pescador; 41 — Cultura de limões; 42 — O marmelo e sua cultura; 43 — Cultura do rami.

Stefan Czaplinski

**AUDYCJE POLSKIE**  
w każdą niedzielę o godz. 16,45 "Rádio Legendaria da Lapa".

Każdą niedzielę, o godzinie 13-tej "Rádio Clube Pontagrossense": — P. R. J. — 2 1250 kels.

## Hodowla ptactwa w stanie Goiás

Hodowla ptactwa domowego w stanie Goiás w ostatnich dwóch latach zrobiła wielki krok naprzód. W ośrodkach hodowlanych, których kontrola jest możliwa dla rządu stanowego w roku 1954 ilość kur wynosiła 4 miliony 336 tysięcy sztuk, produkcja jaj przeszła 21 milionów tuzinów. Cyfry te za rok 1956 wzrosły do 5 i pół miliona kur, które dostarczyły na rynku zbytu 26 milionów tuzinów jaj.

Oczywiście mowa tu jedynie o hodowli kontrolowanej, produkcja niekontrolowana t. zw. domowa z pewnością jest mniejsza. Całość tej hodowli nastawiona jest na produkcję jaj.

Dotychczas nie ma w Goiás rzeźni kur ani fabryki przetworów mięsa kurzego.

Należy podkreślić, iż Goiás stoi na pierwszym miejscu w Brazylii co do hodowli indyków, których ilość w 1956 roku została w tym stanie obliczona na 158 tysięcy sztuk. Przy dzisiejszej wysokiej cenie indyków ilość ta przedstawia dużą sumę w wartości pieniężnej.

Dzięki powyższemu nowa stolica naszego kraju, Brazylii, będzie dość poważnie zabezpieczona w jaja i mięso ptactwa domowego, tym bardziej iż istnieje wszelkie prawdopodobieństwo dalszego rozwoju hodowli ptactwa domowego w stanie Goiás.

## Pokłady węgla kamiennego w Curiúva

Poza innymi korzyściami, jakie daje Norte do Paraná dla całego naszego stanu, przybyła nam jeszcze jedna — złoża węgla kamiennego.

Badania przeprowadzone przez "Divisão de Fomento de Produção Mineral" z Ministerstwa Rolnictwa stwierdziły w Curiúva złoża węgla kamiennego o przeszło metrowej grubości pokładów. Jest to rezultat około 50 wierceń przeprowadzonych w obecnym roku na tym terenie.

Poprzednie badania przeprowadzone w rejonie Ibaity dały wynik ujemny. Tamtejsze złoża, których grubość nie przekracza połowy metra nie

są opłacalne dla wydobycia węgla. Dla tego też używane tam dotychczas narzędzie wiertnicze zostały przeniesione do miejscowości São Sepé w Rio Grande do Sul celem zbadania tamtejszych terenów kopalnianych.

Jest więc wszelka nadzieja, że dzięki złożom w Curiúva, Paraná, po raz pierwszy w swej historii będzie posiadała swój własny węgiel kamienny.

## AUDYCJA POLSKA "NIEPODLEGŁOŚĆ"

Przy Tow. Im. M. J. Piłsudskiego, w każdy piątek o godzinie 21,30 na falach rozgłośni Curitibana ZYS 47, 640 kles.

## Sprzedaje się

Fabrykę ceramiki o 1.800 m. powierzchni ziemi zabudowanej, oraz cztery i pół akra ziemi, leżącej dwa klm. od nowej AUTO ESTRADA CURITIBA — PARANAGUÁ Klm. 10, a cztery klm. od stacji Pinhais.

Produkcja miesieczna: 100.000 cegieł i 40.000 dachówek. Motor 28 H. P. "óleo cru", prasa do dachówek, ugniatacz MILD, złoża gliny od 3-ech do 4-ech metrów głębokie. Światło 300 metrów od ceramiki.

Umawiać się z panem Sicheiro przy Pracą Rui Barbosa 537 — 3.º andar, — apto. 6 — Curitiba.

## DR. MIROSLAW BARAŃSKI

— LEKARZ —  
Laureat i Docent Uniwersytetu Parańskiego.  
Specjalista od Chorób Przewodu Pokarmowego, Zojádka, Wątroby, Kiszek.  
Leczenie Wrzodów Żołądkowych, Chorób Wątroby, Zapalenia i Pasożytów Kiszek (Ameba, Tasiemiec itd.)  
KLINIKA OGÓLNA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH  
Konsultorium: ULICA CANDIDO LOPES 205 — 6-te piętro (Edifício Brasilino Moura). Przyjmuje od 2 do 5 po południu. Rano w wyznaczonych godzinach.  
Rezydencja: ULICA CORONEL DULCÍDIO, 1571 CURITIBA — TELEFON 3810

## Farmacia e Drogeria Stellfeld

Matriz: PRACA TIRADENTES 530, Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMATEL, Travessa Oliveira Belo, 71

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurtybiel i godne zaufania.

W Matriz udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI od 11-iej do 13-iej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy).

## SKŁAD METALI I STAREGO ZELASTWA KUPNO I SPRZEDAŻ

CZĘŚCI SAMOCHODOWE DO KAŻDEJ MARKI. MIEDŹ, MOSTADZ, CYNK, CYNKA, OŁÓW, BRONZ, ALUMINIUM, RURY, BEZKI (TAMBORY), GUMY SAMOCHODOWE, BATERIE, MASZYNY i t. p.  
Płacimy najlepsze ceny rynkowe

## WINCENTY ROZWALKA

ALAMEDA LOURENÇO PINTO, 470 - Praça da Estação CURITIBA — PARANA

## Biuro Rachunkowości "SKRABA"

Odp. Contador J. SKRABA

Prowadzi księgi kupców i przemysłowców lub wszelkie sprawy związane z organizacją i rejestracją firm. — Sprawy: Imposto de Renda — De Consumo — Do Selo — Lab. przepisy Stanowe i Municipalne.

ALAMEDA DONA IZABEL n.º 172 — CURITIBA CAIXA POSTAL n.º 1.876

dział polskujący ostrza ich włóczni i poznać, że wahają się, że posuwają się naprzód ze strachem i niechęcią. O kilka kroków za nimi szła inna grupa osób oświetlona jedną pochodnią.

Samentu nawet nie czuł do nich niechęci, tylko ciekawość: kto mógł go zdradzić? Ale i ta kwestia nie bardzo go obchodziła; wydawało mu się bowiem nierównie ważniejszym pytaniem: dlaczego człowiek musi umierać i — po co rodził się? Gdy, wobec faktu śmierci, całe życie skraca się w jedną chwilę bolesną, choćby było najdłuższym i najbogatszym w doświadczenia.

— Po co to? — Na co to? — Otrzewił go głos jednego ze zbrojnych:

— Tu nikogo nie ma i być nie może!... Zbrojni stanęli. Samentu poczuł, że kocha tych ludzi, którzy nie chcą iść dalej, i — serce w nim uderzyło.

Powoli nadszła druga grupa osób, w której spierano się.

— Jak nawet wasza dostojność może przypuszczać, że tu ktoś wszedł? — mówił głos drgający gniewem.

— Przecież wszystkie wejścia są pilnowane, osobliwie teraz. A gdyby nawet kto zakradł się, to chyba po to, żeby umrzeć z głodu...

— A jednak patrz, wasza dostojność, na zachowanie się Lykona — odparł drugi głos. — Spiący wąż wygląda tak, jakby nieprzyjaciela czuł blisko...

— Lykon? — myślał Samentu. — Ach, to ten Grek, podobny do faraona... Co widzę? — Mefres go tu przyprowadził!

W tej chwili spiący Grek rzucił się naprzód i stanął przed kolumną, za którą ukrywał się Samentu. Zbrojni pobiegli za nim, a blask ich pochodni oświetlił ciemną figurę kapłana.

— Kto tu? — krzyknął chrapliwym głosem dowódcą.

Samentu wysunął się. Jego widok zrobił tak silne wrażenie, że ludzie z pochodniami cofnęli się. Mógł był przebiec między przerażonymi i nikt by go nie zatrzymał; ale kapłan już nie myślał o ucieczce.

— A co, czy myśliś mój jasnowidzący? — zawołał Mefres wyciągając rękę. — Oto zdrójca!

Samentu zbliżył się do niego z uśmiechem i rzekł:

— Poznałem cię po tym okrzyku Mefresie. Gdy nie możesz być oszustem, jesteś tylko głupcem...

Obecni ostupieli; Samentu mówił ze spokojną ironią:

— Choć prawda, że w tej chwili jesteś i oszustem, i głupcem. Oszustem, bo mawiałś w dozorów Labiryntu, że ten łotr ma dar podwójnego widzenia; a głupcem, bo myślałś, że ci uwiereją. Lepiej od razu powiedzieć, że i w świątyni Ptaħ znajdują się dokładne plany Labiryntu...

— To fałsz! — zawołał Mefres.

— Zapytaj tych ludzi, komu wierzą: tobie czy mnie?

Ja jestem tutaj, gdyż znalazłem plany w świątyni Seta; ty przyszedłś z łaski nieśmiertelnego Ptaħ... — zakończył Samentu śmiejąc się.

— Zwiążcie tego zdrójcę i kłamcę! — krzyknął Mefres.

Samentu cofnął się parę kroków. Szybko wydobyl spod odzieży flakonik i podnosząc go do ust rzekł:

— Mefresie, ty do śmierci będziesz głupi... Spryt masz tylko wówczas, gdy chodzisz o pieniądze...

Przytknął do ust flakonik i upadł na posadzke.

Zbrojni rzucili się na niego, podnieśli, ale już leciał im przez ręce.

— Niechże tu zostanie jak inni... — rzekł dozorca Labiryntu.

Cały orszak opuścił salę i starannie zamknął ukryte drzwi. Niebawem wyszli z podziemiów Labiryntu.

Gdy dostojny Mefres znalazł się na dziedzińcu, kazał swoim kapłanom przynieść konne lektyki i natychmiast razem ze spiącym Lykonem odjechali do Memfis.

Dozorcy Labiryntu, oszołomieni niezwykłymi wypadkami, spoglądali to na siebie, to na eskortę Mefresa, która już zniknęła w żółtym tumanie pyłu.

— Nie mogę uwierzyć — rzekł arcykapłan dozorca — że byłś za naszych dni człowiek, który wdarił się do podziemiów...

— Wasza dostojność zapomina, że dzisiaj było trzech takich — wtrącił jeden z młodszych kapłanów oburzając go ukosnym spojrzeniem.

— A... a... prawda! — odparł arcykapłan. — Czyżby bogowie pomieszała mi rozsądek? — dodał trąc czoło i seiskując zawieszony na piersiach amulet.

I dwaj uciekli — podpowiedział młodszy kapłan — komediant Lykon i wiotki Mefres.

— Puście mnie!... — wołał chrapliwym głosem. — Puście mnie, abym napił się jego krwi...

— Gdzie on jest teraz? — pytał Mefres.

— W pałacyku, w stronie ogrodu najbliższej rzeki... Jest z nim piękna kobieta... — szeptał Lykon.

— Nazywa się Hebron i jest żoną Tufmzisa — podpowiedział Herhor. — Przyznaj, Mefresie — dodał — że ażebym tym wiedzieć, nie trzeba podwójnego wzroku...

Mefres zaciął wąskie usta.

— Jeżeli to nie przekonywa waszej dostojności, pokażę coś lepszego — odparł.

— Lykonie, znajdź teraz zdrójcę, który szuka drogi do skarba Labiryntu...

Spiący Grek usilnie wpatrzył się w kryształ i po chwili odpowiedział:

— Widzę go... Jest odziany w płachtę zebra...

— Gdzie on jest? — Leży na dziedzińcu oberży, ostatniej przed Labiryntem... — z rana będzie tam...

— Jak on wygląda? — Ma rudą brodę i włosy... — odpowiedział Lykon.

— A co? — spytał Mefres Herhora.

— Wasza dostojność masz dobrą policję — rzekł Herhor.

— Ale za to dozorca Labiryntu źle go pilnuje! — mówił gniewnie Mefres.

— Jeszcze dziś w nocy pojedź tam z Lykonem, aby ostrzec miejscowych kapłanów... Lecz gdy uda mi się ocalić skarb bogów, wasza dostojność pozwoliłś, że ja zostanę jego dozorcą...

— Jak wasza dostojność chcesz — odparł Herhor obojętnie. A w sercu swym dodał:

— Nareszcie pobożny Mefres zaczyna pokazywać zęby i pazury... Sam pragnie zostać — tylko dozorcą Labiryntu, a swego wychowawcę Lykona zrobić — tylko faraonem!

Zaprawde, że dla nasyceńcia cheiwości moich pomocników bogowie musieli stworzyć dziesięć Egiptów...

Gdy obaj dostojnicy opuścili podziemia, Herhor wśród nocy, piechotą wrócił do świątyni Izdy, gdzie miał mieszkanie, a Mefres kazał przygotować parę konnych lektyk. Do jednej młodzi kapłani włożyli spiącego Lykona w worku na głowie, do drugiej arcykapłan wsiadł sam, i oboje garską jedźców, tęgim kłusem pojechali do Fayum.

W nocy z czternastego na piętnasty Paofii arcykapłan Samentu, stosownie do obietnicy danej faraonowi, wszedł, so-

bie tylko znanym korytarzem, do Labiryntu. Miał w rękach pek pochodni, z których jedna paliła się, a na plecach niewielki koszyk z przyborami.

Samentu bardzo łatwo przechodził z sali do sali, z korytarza na korytarz, jednym dotknięciem usuwając kamienne tafle w kolumnach i ścianach, gdzie były drzwi ukryte. Niekiedy wahał się, lecz wówczas odczytywał tajemnicze znaki na ścianach i porównywał je ze znakami na paciorkach, które miał na szyi.

Po półgodzinnej podróży znalazł się w skarbu, skąd usunął tafle w podłodze dostał się do sali leżącej pod spodem. Sala była niska, lecz obszerna, a jej sufit opierał się na mnóstwie przysadzokowych kolumn.

Samentu położył koszyk i zapalił dwie pochodnie przy ich świetle zaczął odczytywać napisy ściennie.

— Mimo podłej postaci — mówił jeden napis — jestem prawdziwy syn bogów, gdyż gniew mój jest straszny.

Na dworze błyskawice. Zamknięty, jestem gromem i zniszczeniem, i nie ma budowli, która oparłaby się mojej potędze.

Ulagodzić mnie może tylko święta woda, która odbiera mi moc. Ale gniew mój tak dobrze rozdzieli się z piomienia, jak i z najmniejszej iskry.

Wobec mnie wszystko skręca się i upada. Jestem jak Tyfon, który obala najwyższe drzewo i podnosi kamienie!

— Słowem, każda świątynia ma swoją tajemnicę, której inne nie zna! — rzekł do siebie Samentu.

Otworzył jedną kolumnę i wydobyl z niej duży garncezek. Garncezek miał pokrywę przyklepioną wośkiem tudzież otwór, przez który przechodził długi i cienki sznur, nie wiadomo gdzie kończący się wewnątrz kolumny.

Samentu odciął kawałek sznurka, przytknął go do pochodni i spostrzegł, że sznur spala się bardzo prędko, wydając syczenie.

Teraz ostrożnie zdjął nożem pokrywkę i zobaczył wewnątrz garńka niby piasek i kamyki popielatej barwy. Wydobyl parę kamyków i odszedłszy na bok przytknął pochodnię. W jednej chwili buchnął duży plomień i kamyki zilki zostawiając po sobie gęsty dym i przykrył zapach.

Samentu wyjął znowu trochę popielatego piasku, wysypał na posadzke, umieścił wśród niego kawałek sznurka, który znalazł przy garńku i — wszystko — nakrył ciężkim kamieniem. Potem zbli-



# DOM FELICIANO CZUJE PO POLSKU

Z podcienia szpitalika Felicjanowskiego wzrok ogarnia rozległa połać kolonii. Po gwarze i pośpiechu miasta, cisza i spokój tutejsze zdają się gładzić aksamitem zmęczone nerwy. Jeny kanarki tu ujrzą szeroki łukiem polatujące i jaskółki afrykańskie — mniszki białoczarne. Jeny co pewien czas para papużek-perikitek śmignie powietrzem, kardynał czubaty zabiśnie ozdobną czerwieńią i gołębie pomba-rola poszybują. Tu i tam zaszkreczy brazylijska sroka anu, gwizdnie saba, lub rozstawią szeroko wachlarz rdzawego ogonka, zaśpiewa "João de barro". Orkiestra polnych koników — tło muzyczne — śpiewa nieustannie swą odwieczną symfonię. Poza tym cisza wielka leży w powietrzu, cisza przerażenia morderczym upałem styczniowym.

Góry opanowały Dom Feliciano. Łagodne ich stoki przesłaniają daleki horyzont, ukosy ściela się ku środkowi jaru głębokiego, kędy droga wiję się spodem, żółta wstęga na zielonym dywanie. Bujną zieloność drzew i krzewów podbija czerń cieni, kładących się między pniami i gałęziami. To ona, zieleni leśna, jest tu panem i gospodarzem prawowitym. Wolne od boru piaty, w tej chwili laskami kukurydzy i zbożem porośnię — to intruz późniejszy. Człowiek je swą pracą z puszki wyczarował, człowiek je wydarł dla cywilizacji. Człowiek kruchy jak

źdźbło, a tak silny wola i wytrwałością, zaborczy, krzepki mocą tysiąclecia historii polskiego rolnika i hodowcy.

Bo człowiek w Dom Feliciano — to Polak. Żebyś i trzy, może cztery mile w jaką chcieć stronę od Felicjanowa ujechał, wszędzie go napotkasz, wszędzie ziemię piugiem odwraca od lat bezmała siedemdziesięciu.

Front szpitalika, to darni zielona, przywiedła nieco w prażącym słońcu. I wzorzysty kobierzec, stary znany z Polski — dynia o naci szerokolistej, ciemnozielonej. Cztery palmy długopalce lekko kołyszają się na wietrze i drżmie żywopłot, a u wejścia, na straży, choinka. Choina — siostra nasza emigrancka.

Na prawo widać szkołę i świetlicę, za nią wieża parafialnego kościoła. Właśnie po dziedzińcu kościelnym idzie proboszcz, ksiądz Walenty Nowacki. Czarna sutanna, czarny biret, lekko pochylona głowa. Idzie tak oto w żarze słonecznym, potem zroszony, zamyślony.

Jakżeś się zmienił, księże Walenty, od czasów gdyśmy się to raz ostatni widzieli! Niósł wówczas ksiądz Nowacki pomoc duchową żołnierzom polskim, lotnikom ostatniej wojny. Niósł ją potem rozbitkom powojennym, po obozach nędznych w Niemczech przytulonym, rozczarowanym Polakom, którym zamknięto drogę do ojczyzny. Dziś jest tu, na dalekiej polskiej kolo-

onii. Przez chwilę myśl świecka zaprzęta umysł. "Tak oto z gwaru, z kłębowaśki szybkiej spraw, przeniesiony na odludzie, sam..."

Ale zaraz przypominają się własne jego słowa: — Szesnaście tysięcy parafian... Potrzeba tu być. I dobrze jest pracować. Jakże... Jużym nie chciał stąd odchodzić.



p. Helena Chrostowska

Wkrótce wchodzimy do kościoła. Inżynier Gardoliński z Mażonką, Wincenty Kabza, towarzysz niezmordowany wielu wycieczek po polskich koloniach odbytych. Rozpoczął się raz nabożeństwo.

Setki postaci wstaje z ławek, pogwar idzie przez kościół. Rozglądam się. Gdzież to ja jestem, na Boga? Ciemne oblicze Małki i Częstochowskiej spogląda z rzeźbionego w drzwiach ołtarza, a w ławkach i popod chórem — ściana twarzy chyła-

ych się w tej chwili koronie pod kroplami wody święconej, błogosławiącej... Asperges me...

Nie, tu nie może być wątpliwości. To wszystko są Polacy. Jasne oczy spoglądają tak samo jak tam w Łowiczu, jak w Lublinie dalekim. Chustkami nakryte głowy kobiece, wąsiska siwe i płoce, czupryny bujne, wiatrem i słońcem owiane twarze. Toż że to Zalesie jakoweś, Wólka, lebo Dąbrowa żywcem tutaj przeniesione.

Potym grają organy i śpiewa chór. Mocne głosy płyną na kościół, na skłony górskie, na pszenicę i owies, na pola kukurydziane.

Przybieżeli do Betlejem pasterze...

Tylko jedną kolędę wydylił chór odśpiewać uroczystie i odświeżnie. Wraz, rozgrzany melodią która tysiące kilometrów tu z polskiej ziemi, za kolonistami przyszła, śpiewa już cały kościół.

Chwała na wysokości!

Krucze i nietrawa, przemijające jest życie człowieka — powiada ks. Sylwester Posuszny w swym ślicznym kazaniu, piękna polszczyzną wygłoszonym.

Krucze i nietrawa — to prawda wielka. Ale gdy życie z życiem się zespoli, gdy pokolenie następnie zajmie miejsce tych którzy na ementarzu pobliskim odpoczywają — przestaje ono być nietrawa. Oto zaledwie sześćdzie-

siąt siedem lat kolonizacji polskiej w Dom Feliciano, a ileż nowin w tym zdżikim ongiś ostępie...

Po Mszy umawiamy się na wizyty do kolonistów. Inżynier Gardoliński ukończył właśnie swą pracę o emigracji i kolonizacji polskiej w Rio Grande do Sul, która ma się ukazać w "Enciclopédia Rio Grandense". Teraz zapragnął wydać rzecz po polsku i dlatego uzupełnia materiały. Przyjechalimy tu aby się dowiedzieć rzeczy nowych, obejrzeć kolonię na miejscu.

Chętnych ofert nie brakuje. Dwudniowy program ustalony jest niebawem i zaraz po południu wyruszamy. Na pierwszy ogień — bo to najbliższe — jedziemy do pani Heleny Chrostowskiej, bodaj seniorki felicjanowskiej. "Babcia Chrostowska — słyszmy o niej — staruszka siedemdziesiąt siedem lat licząca."

Ale starość potrafi być piękna. Naprzeciw nam wychodzi wysoka, prosta jak świerk niewiaista. Zwo zbliża się ku nam, wita gości. Widno ani jej w głowie starość i tyle lat ciężkiej, pionierskiej pracy. Nie pozostawił na niej śladu samotny trud, gdy mąż trzydzieści kilka lat ociemniał, jej z konieczności po wie rzyl troskę o gospodarke i dzieci. Wychowała je; dzisiaj trzech wnuków uczęszcza do średnich naukowych zakładów. Wielki to wyczyn w warunkach kolonisty, ale też i nie mała

zasługa księdza Nowackiego, który o stypendia zabiegał.

"Ksiądz Zajkowski założył tu szkoły powszechne — słyszmy potem kilkakrotnie — obecnemu proboszczowi zawdzięczamy że młodzież poszła w świat na naukę."

Właśnie gdy stojąc przed leciwym, niemal w wieku swej właścicielki będącym domem, rozmawiamy szukając się do dalszej wędrowki, zapraszają nas do wnętrza. Nie spodzianka. Stoły zastawione obficie "czym cha-ta bogata". Skąd w tym nieznośnym upale bierze się apetyt, trudno odgadnąć. Chyba gościnność gospodarzy go wyczarowała. Niknie wszystko ze stołu, a rozmowa obraca się wokół spraw rolniczych, bolących polskich kolonistów, historii rodziny Chrostowskich i Karasków, zięcia i wnuków gospodyni domu.

(Dok. nast.)  
Jan Wójcik

**DR. LEOPOLD ANTONI SOKOŁOWSKI**  
ADWOKAT  
MÓWI SIĘ PO POLSKU  
Rua Voluntários da Pátria,  
prol. São José dos Pinhais

**SAÚDE FORÇA**  
HÆMATOGEN  
do D<sup>r</sup> HOMMEL

LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA.  
Calle Postal 785 — Curitiba

zył pochodnie, sznur zatlił się i po chwili — kamień wśród płomieni podskoczył do góry.

— Mam już tego syna bogów!... — rzekł z uśmiechem Samentu. — Skarbiec nie zapadnie się...

Zaczął chodzić od kolumny do kolumny, otwierając tafle i z wnętrza wydobywać ukryte garnki. Przy każdym był sznur, który Samentu przecinał, a garnki odstawiał na bok...

— No — mówił kapłan — jego świętobliwość mógłby darować mi połowę tych skarbow, a przynajmniej... syna mego zrobić nomarchą!... I z pewnością zrobi, gdyż jest to wspaniałomyślny władca... Mnie zaś należy się co najmniej świątynia Amona w Tebach...

Zabezpieczywszy w ten sposób salę dołą, Samentu wrócił do skarba, a stamtąd wszedł do sali górnej. Tam również były napisy na ścianach, liczne kolumny, a w nich garnki zaopatrzone w sznury i napełnione kamkami, które przy zetknięciu się z ogniem wybuchają. Samentu poprzecinał sznury, powdybywał garnki z wnętrza kolumn i — szczyptę popielatego piasku zawiązał w galganek.

Potem zmęczony usiadł. Wypaliło mu się sześć pochodni; noc musiała już się zbliżać ku końcowi.

"Nigdy bym nie przypuszczał — mówił do siebie — że tutejsi kapłani mają tak dziwny materiał?... Przecie można by rozwaląc nim asyryjskie fortece!... No, mi także nie wszystko ogłaszamy naszym uczniom..."

Strudzony począł marzyć. Teraz był pewny, że zajmie najwyższe stanowisko w państwie, potężniejsze od tego, jakie zajmował Herhor.

Co wtedy zrobi?... Bardzo wiele. Zabezpieczy mądrość i majątek swoim potomkom. Postara się o wydobycie tajemnic ze wszystkich świątyni, co w nieograniczony sposób uchroni jego władzę, a Egipcjowi zapewni przewagę nad Asyrią. Młody faraon drwi z bogów, to ułatwi mu ustanowienie czi dla jednego boga, na przykład Ozrisa, i połączenie Fenicjan, Żydów, Greków i Libijczyków w jedno państwo — z Egiptem.

Współcześnie przystąpi do robót nad kanałem, który ma połączyć Morze Czerwone ze Śródziemnym. Gdy wzdłuż kanału pobuduje się fortece i nagromadzi dużo wojska, cały handel z nieznanymi ludami Wschodu i Zachodu wpadnie w ręce Egipcjan.

Trzeba też posiadać własną flotę i majątków egipskich... A nade wszystko

trzeba znieść Asyrię, która z każdym rokiem staje się niebezpieczniejsza... Trzeba ukrocić zbytki i chciwość kapłanów... Niechaj będą mędrkami, niech mają dostatek, ale niech szły państwu, zamiast, jak, dziś, wyszuksiwać je na swoją korzyść...

"Już w miesiącu Hator — mówił w sobie — będę władcą!... Młody pan z pewnością lubi kobiety i wojsko, aby mógł zajmować się rządami... A jeżeli nie będzie miał synów, wówczas mój syn, mój syn..."

Ocknął się. Jeszcze jedna pochodnia spłonęła i był wielki czas do opuszczenia podziemiów.

Podniósł się, zabrał swój koszyk i opuścił salę nad skarbcem.

"Nie potrzebuję pomocników... — myślał uśmiechając się... — Sam wszystkim zabezpieczyłem... ja sam... pogardzany kapłan Seta!"

Minał już kilkadziesiąt komnat i korytarzy, gdy magle stanął... Zdawało się, że na posadzce sali, do której wszedł, widać cienką smugę światła...

W jednej chwili ogarnęła go tak straszna trwoga, że zgasił pochodnię. Lecz i smuga na posadzce znikła.

Samentu wyczuł słuch, ale słyszał tylko biele tętna we własnej głowie.

— Przywidziła mi się!... — rzekł.

Drżącymi rękoma wy dobył z kosza małe naczynie, gdzie powoli tliła się hubka, i znowu zapalił pochodnię.

"Jestem bardzo senny!..." — pomyślał.

Rozebrał się po sali i poszedł do ściany, w której były ukryte drzwi. Naciągnął gwoździ, drzwi nie uchyliły się. Drugi... trzeci nacisk — nic...

— "Co to znaczy?" — rzekł do siebie zdumiony.

Już zapomniał o świetnej smudze. Zdawało mu się, że spotkał go nowy, niesłychany wypadek. Tyle setek drzwi ukrytych otwierał w swym życiu, tyle ich otworzył w Labiryncie, że wprost nie mógł pojąć obecnego oporu.

Wtem znowu ogarnął go strach. Zaczął biegać od ściany do ściany i wszędzie próbować ukrytych drzwi. Wreszcie jedno ustąpiło. Samentu głęboko odetchnął i znalazł się w ogromnej sali, jak zwykle przepięknej w kolumnami. Jego pochodnia rozświetlała zaledwie część przestrzeni, której ogromna reszta ginęła w gęstym mroku.

Ciemność, las kolumn, a nade wszystko nieznaną salę — dodała kapłanowi otuchy. Na dnie jego trwogi zbudziła się iskra natłwonej nadziei: zdawało mu

się, że ponieważ on nie zna tego miejsca, więc i nikt go nie zna, nikt tu nie trafi.

Uspokoił się nieco i uczył, że nogi gna się pod nim. Więc usiadł. Lecz znowu zerwał się i począł oglądać się dokoła, jak gdyby chcąc sprawdzić: czy istotnie grozi mu niebezpieczeństwo i — skąd?... Z którego z tych ciemnych kątów wyjdzie ono, aby rzucić się na niego?

Samentu, jak nikt w Egipcie, był oswojony z podziemiami, ciemnością, zbląkaniem... Przechodził też różne niepokoje w życiu. Ale to, czego doznawał obecnie, było czymś zupełnie nowym i tak strasznym, że kapłan bał się nadać temu właściwego nazwiska.

W końcu z wielkim wysiłkiem zebrał myśli i rzekł:

— Gdybym naprawdę widział światło... gdyby naprawdę ktoś pozamykał drzwi, byłbym zdradzony... A w takim razie co?"

Śmierć!... — szepnął mu głos ukryty gdzieś na dnie duszy.

Śmierć!... — szepnął mu głos ukryty gdzieś na dnie duszy.

Pot wystąpił mu na twarz; zatamował mu się oddech. I nagle opanowało go szalenie strachu. Zaczął biegać po sali i uderzać pięściami w mury szukając wyjścia. Już zapomniał, gdzie jest i jak się tu dostać; stracił kierunek, a nawet możność orientowania się za pomocą pałoczków.

Zarazem poczuł, że jest w nim jakby dwu ludzi: jeden prawie obłąkany, drugi spokojny i mądry. Ten mądry tłumaczył sobie, że wszystko może być przywidzeniem, że nikt go nie odkrył, nikt go nie szuka i że wyjdzie stąd, byle nieco ochłonął. Ale ten pierwszy, obłąkany, nie słuchał głosu rozsądku, owszem, z każdą chwilą brał górę nad swoim antagonistą wewnętrznym.

O, gdyby można było ukryć się w której kolumnie!... Niechby wówczas szukał... Choć zapewne nikt by go nie szukał i nie znalazł, a on przespawny się odzyskałby panowanie nad sobą.

— Cóż mnie tu może spotkać? — mówił wruszając ramionami. — Byłem uspokoił się, mogła mnie gonić po całym Labiryncie... Wszak do przelęcia mi wszystkich dróg trzeba by kilku tysięcy ludzi, a do wskazania, w której sali jestem — chyba cudu!...

No, ale przypuścimy, że łapią mnie... Wzięć i cóż!... Biorę ten oto flakonik, przykładam do ust i w jednej chwili uciekam tak, że mnie już nikt nie złapie... Nawet bogowie...

Lecz pomimo rozumowań, znowu

schwyła go tak straszna trwoga, że po raz drugi zgasił pochodnię i drząc, szcękając zębami wcisnął się pod jedną z kolumn.

"Jak można... jak można było wchodzić tutaj!... — mówił do siebie. — Alboż nie miałem czego jeść... na czym wspierać głowę?... Prosta rzecz, że jestem odkryty... Przecież Labirynt posiada mnóstwo czujnych jak psy dozorców, i tylko dziecko albo głupiec mógłby myśleć o oszukaniu ich..."

Majątek... władza!... Gdzież jest taki skarb, za który warto by oddać jeden dzień życia?... I oto ja, człowiek w sile wieku, naraziłem moje..."

Zdawało mu się, że usłyszał ciężkie stuknięcie. Zerwał się i w głębi sali — zobaczył blask.

Tak jest: blask rzeczywisty, nie złudzenie... W odległej ścianie, gdzieś na końcu, stały otwarte drzwi, przez które w tej chwili ostrożnie wchodziło kilku zbrojnych ludzi z pochodniami.

Na ten widok kapłan uczył zimno — w nogach, w sercu, w głowie... Już nie wątpił, że nie tylko został odkryty, ale że jest seigany i otoczony.

Kto mógł go zdatdzić?... Rozumie się, że tylko jeden człowiek: młody kapłan Seta, którego wtajemniczył dość szczegółowo w swoje plany. Zdradca sam z miesiąca musiałby szukać drogi w Labiryncie; ale gdyby porozumiał się z dozorcami, mogli Samentu wytropić w jeden dzień...

W tej chwili arcykapłan doznał wrażeń znanych tylko ludziom, którzy stają w obliczu śmierci. Przeszał się bać, gdyż jego urojone trwogi pierzeły wobec rzeczywistych pochodni... I nie tylko odzyskał panowanie nad sobą, ale nawet poczuł się nieskoniecznym wyższym od wszystkiego, co żyje... Za chwilę już nie będzie mu groziło żadne... żadne niebezpieczeństwo!...

Myśli przebiegały mu przez głowę z szybkością i jasnością błyskawic. Ogarnął całe swoje istnienie: prace, niebezpieczeństwa, nadzieje i ambicje, i — wszystko to wydawało mu się drobiazgiem. Bo i co by mu przyszło, gdyby w tej chwili był nawet faraonem albo posiadał klejnoty wszystkich skarbców królewskich?...

Wszystko to marności, pył, a nawet gorzej, bo złudzenie. Jedna tylko rzecz jest wielka i prawdziwa — śmierć...

Tymczasem ludzie z pochodniami plnie oglądając kolumny i zakątki doszli już do połowy ogromnej sali. Kapłan wi-



## DEWOCJONALIA

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI "LUDU"

"Jezu bądź ze mną" (modlitewnik)	Cr\$ 40,00
"Zbaw swą duszę" (książeczka misyjna)	Cr\$ 20,00
"Słutki katechizm religii katolickiej"	Cr\$ 12,00
Tajemnice Różańca (na kartonowym papierze w kolorach: niebieski, różowy, zielony, pomarańczowy i biały) Cr\$ 10,00. Na zwykłym papierze białym	Cr\$ 6,00
Nowenna do Miłosierdzia Bożego	Cr\$ 4,00
Na przyjęcie i pożegnanie ołtarzyka Niepokalanego Serca Najśw. Maryi Panny	Cr\$ 2,00

## DR. K. TWARDOWSKI

— LEKARZ —  
KLINIKA DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI  
Konsultorium: Av. República Argentina, 1423 (obok Farmácia Sta. Catarina), od 9 do 11 i wieczorami od 8 do 10. MIESZKANIE: R. Pasteur, 435 — Telefo n3870. Dojeżdża do kolonii Orleans w środy — rano

## CASA KANIAK Zakład krawiecki

ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI

WYKONUJE SIĘ PIERWSZORZĘDNI UBRAŃIA MĘSKIE I KOSTIUMY DAMSKIE. WYBOROWE MATERIAŁY KRAJOWE I ZAGRANICZNE.  
CENY PRZYSTĘPNE

RUA DEZEMBARGADOR WESTFALEN, 178  
TELEFON 4221 — CURITIBA  
MÓWI SIĘ PO POLSKU — SWÓJ DO SWEGO!

OTRZYMALIŚMY DRUT KOLCZASTY, CHMIEL, NAKRYCIA "ENCERADOS" DLA SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH — SULFAT MIEDZIANY

Przedstawiciele  
TODDY DO BRASIL S.A.

**BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.**  
PRAÇA CORONEL ENÉAS, 143 — CURITIBA

## CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS

Ubrania męskie i dla dzieci. — Suknie oraz sukienki dla dzieci. Spodnie z kaszmiru, Brimu i "Coringa" różnego rozmiaru. Daje się 20% zniżki. — Mówi się po polsku. PRAÇA TIRADENTES, 306, róg CRUZ MACHADO — CURITIBA

## ALBERTO NIGRO S.A.

IMPORTAÇÃO — COMÉRCIO — REPRESENTAÇÕES  
Fundada em 1928

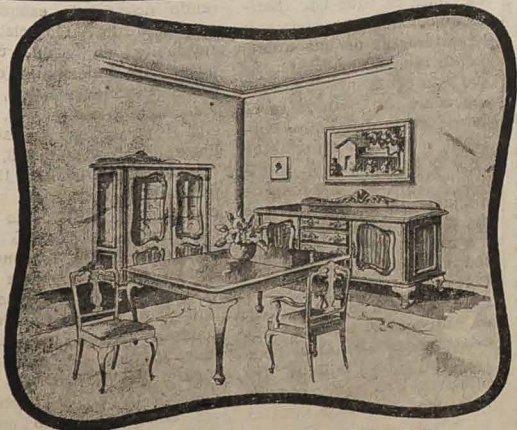
NARZĘDZIA DLA ROLNICTWA I WARSZTATÓW

Naczynia emaliowane oraz artykuły szklane. Nakrycia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza łanego i galwanizowane. Kafele, wannы, umywalnie i szafy, zlewy oraz inne artykuły dla instalacji.

Destawy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kolegiów i dla różnych budowli Rządowych.

Mozajki ("Pastilhas") porcelanowe na podłogi i na ściany domów ("Fachadas"). Rury, dachówki i Zbiorniki na wodę. Kola kamienne "Esmeris" dla pił i zakładu mechanicznego oraz "Lixas" w rolkach dla różnych celów.

RUA DR. MURICI, 419  
CURITIBA — CAIXA POSTAL, 480 — PARANA



## POLSKI SKŁAD MEBLI TALISMA LTDA.

Mebel TALISMA są bardzo mocne i luksusowe. Sofy-lóżka, fotele, materace sprężynowe najlepszej marki, dywany, materiały wchodzące w zakres umeblowania, dekoracje we wielkim wyborze, aby można obsłużyć swą liczną klientelę.  
RUA CARLOS DE CARVALHO 356/360 — CURITIBA

## Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana  
IRMAOS BARBOSA LTDA.  
CURITIBA  
Matriz: Rua Mons. Celso, 31  
Praça Zacarias, 92 (Filial)  
Rua 15 de Novembro, 139  
Filia w PONTA GROSSA:  
Rua Augusto Ribas, 821

### DR. STANISŁAW BEMBEN

— LEKARZ —  
Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.  
Kons.: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Steinfeld) od 10-12 i od 3 - 6 godz.  
Rez.: Rua Julia da Costa, 368 CURITIBA — Telefon 4376

DR. ELIAS JOSÉ HANNA  
Specjalista OD CHOROBU USZU, NOSA I GARDEŁA,  
CONSULTORIO: Praça Zacarias, 36 - Ed. Santa Maria - 5º andar - Conj. 502. RESIDENCIA: R. Trajano Reis, 37 - CURITIBA. Z rana godzina naznaczona. Po południu od 14 do 18.

## Casa Tarobá

AV. JOÃO PESSOA 111  
As melhores GELADEIRAS  
Consulte nossos preços e condições de pagamento



Empregado com real sucesso nos TRAQUEOBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSSES, CATARRÓS, BRONQUITES E COQUELUCHE.

## KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI Chirurg-Dentysta

Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489, przyjmuje we wtorki, czwartki i w sobotę od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy Rua Juruá 200 w poniedziałki, w środy i w piątki od 2 - 9.

### DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kieszek, wątroby, bólu kolec, ślepiej kieszki, raka, wrzodów na nogach.  
Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Ed. S. Lourenço - Curitiba

### DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.  
Kons.: Praça Tiradentes, 332  
Rez.: Rua Treze de Maio, 879  
Telefon 1036  
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

### WINCENTY FLENIK

Chirurg-Dentysta  
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 - CURITIBA

## DR. LUDWIK RYDYGIER

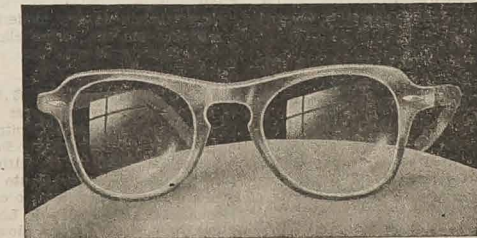
LEKARZ — Mówi po polsku.  
Cztery lata praktyki w szpitalach amerykańskich. Kurs specjalizacji w New York Polyklinik Medical School and Hospital. CHOROBY KISZKI ODCHODOWEJ, HEMOROIDY, FISTUŁY I T.P. KONSULTORIUM: Rua José Bonifácio 110, na przeciwko Garmatry. Przyjmuje rano od 10-iej do 11,30 i po południu od 3-iej do 6-iej. Telefon 2935. Rezydencja: Rua Amazonas Marcondes,

## Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.  
Praça Coronel Enéas, 152  
Żelastwo, naczynia, Szkło, farby, oleje pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE.

## A PEROLA OTICA MODERNA

H. KAMINSKI & CIA.



Ślubne Obrączki, Własna Fabryka, Bizuteria, Skład Zegarmistrzowski - Okulary. RUA 15 DE NOVEMBRO, 389 - Curitiba

## Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061 i 1043

Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowna. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

## "A VENCEDORA"

FRANCISZEK LACHOWSKI

CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357  
Największa Fabryka cukierków i karmelków w Paranie. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

ATRAMENT, FARBA DO PIECZĄTEK GUMOWYCH I METALOWYCH; ATRAMENT DO PIÓR WIECZNYCH, GUMA ARABSKA SĄ NAJLEPSZE I NAJEKONOMICZNIJSZE  
TYLKO

## MARKI TUCANO

FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO

znajduje się przy Rua Alferes Angelo Sampaio, Nr. 987 w Kurutybie, Telefon 3552.

Fabryka TUCANO wyrabia też Atrament w Proszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakiegobądź innego atramentu. Gwarantujemy dobrotę naszego wyrobu.

## DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE

Przyjmuje od godz. 8-iej do 12-iej. Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 398, Piętro — FONE 677  
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677

## Retificadora Braspol Ltda.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.  
RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 — Fone 2781  
CURITIBA — PARANA

## DR. EDWARD ŻELAK — Adwokat

i FRANCISZEK PRÓLICO — Buchalter.

Załatwiają sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadzają inwentarze, prowadzi buchalterię.  
PRAÇA ZACARIAS, 80 — 7-me piętro — Conj. 701  
TELEFON 383 i 4619 — CURITIBA

## NASIONA FRANCUSKIE

— DE —

## L. CLAUSE S.A.

Są to nasiona z ostatniego zbioru. Kwalifikowane, bez Przymieszek - Kiełkowanie Gwarantowane.

RICA LTDA. RUA SALDANHA MARINHO, 816  
C. P. 2575 — CURITIBA

Kierownikiem tej firmy jest Agronom Francuski.

## CASA DE SAUDE

## DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA  
NOWOCZESNY DEPARTAMENT DLA LECZENIA CHOROBU WEWNĘTRZNYCH, ŻYLAKI I WRZODY NA NOGACH.  
Lekarze stale na zwolnienie "de Plantão".  
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

Kupuj zawsze wprost z fabryki HOFFMANN, materiały, fartuszki, spodnie i koszule wyrabiane ze specjalnych nici i w trwałych kolorach.  
CASA HOFFMANN — Fazendas e Armazinhos

## CASA HOFFMANN

RUA CLAUDINO DOS SANTOS, n.º 52  
Prolongamento da Rua São Francisco  
(PRAÇA Cel. ENÉAS)

## BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, LUDWIK MALCZEWSKI. Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadzają inwentarze.

PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — CURITIBA

## A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFACIO, 122

WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE  
JANA GŁODZIŃSKIEGO  
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

## DR. JAN GRABSKI i DR. C. J. GRABSKI — Adwokaci

RUA DR. MURICI, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206  
EDIFÍCIO PEDRO DEMETERCO — CURITIBA — PARANA

Ind. e Com.

## Gotthard Kaesemodel Ltda.

Caixa Postal, 66 — JOINVILLE - SC.  
Telegrama: KAESEMODEL - Rua Joaquim Nabuco, 170

DEPÓSITO

R. PRESIDENTE  
CARLOS  
CAVALCANTI,  
691

CURITIBA

Telefone  
2728  
CAIXA POSTAL  
661



ADUBO

ADUBO "COMETA" Tipo "Osso" para plantação em geral. CAL e CALCAREO para neutralizar as terras ácidas. FARINHA ALIMENTICIA e OSTRA Cometa para criação de gado e aves. MATERIAIS AGRICOLAS: Pulverizadores, plantadeiras, ferramentas etc. INSECTICIDA: Gesarol, Rhodiatox, etc. FERTILIZANTES Salitre do Chile, Hiperfosfato, Cloreto de Potássio, Sulfato de Cobre, Superfosfato, etc.

ADUBO "COMETA"

A GARANTIA DAS BOAS COLHEITAS.  
FABRICANTES DE ADUBOS PARA TODOS OS FINS!

## CASA DOS PINTORES

NOWY ADRES: PRAÇA OSÓRIO — EDIFÍCIO A SA — FONE 2694

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES  
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

## Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"



# O ALMIRANTE PENNA BOTTO CONTRÁRIO ÀS RELAÇÕES DO BRASIL COM A RÚSSIA

Ao Excelentíssimo Senhor Doutor Juscelino Kubitschek de Oliveira, DD. Presidente da República dos Estados Unidos do Brasil, o Almirante de Esquadra Carlos Penna Botto, na sua qualidade de Presidente do Diretório Nacional Executivo da "Cruzada Brasileira Anti-Comunista e da Aliança das Organizações Anti-Comunistas do Brasil", enviou o seguinte e incisivo ofício, contendo uma longa exposição de motivos contrária às relações do Brasil com a URSS.

Eis os fatos, falando por si melhor do que quaisquer palavras:

1.º — Na última reunião do bloco das nações socialistas (diga-se melhor comunistas), realizada em Moscou, ficou revelada de forma clara a firme intenção que tem esse bloco de dominar o mundo inteiro se possível pela subversão interna e, se necessário, pela violência; sendo seu primeiro objetivo, nesse sentido, estabelecer a discórdia, a desconfiança e a desunião dos povos democratas, a desagregação enfim de todo o Mundo Livre. Quinze Chefes de Estado, em recente reunião da "NATO", fizeram menção explícita a essa ameaça soviética!

2.º — Para alcançar esse desideratum supremo, a URSS aprovou um plano de desenvolvimento econômico, de auxílio externo aos países subdesenvolvidos, afim de captar simpatias para o seu regime, e também, dividir os países não comunistas. Pouco importa sejam ou não cumpridas as promessas soviéticas de resolver os problemas econômicos dos países-alvo dessa forma de propaganda soviética, comprando-lhes a produção excedente, pois a finalidade colimada pelo Governo soviético é demonstrar às populações por ele escravizadas, e bem assim, às populações a serem escravizadas, que "o Governo russo está forte e poderoso tanto assim que todos os povos querem com ele comerciar ou estabelecer relações diplomáticas".

3.º — Por outro lado, é necessário frisar, com toda a ênfase, que a agitação comunista pró-relações com a URSS visa o expansionismo soviético está entrosada diretamente aos planos de domínio mundial traçados pelo Kremlin.

4.º — "Todos os meios justificam os fins" é, dentro dessa clássica (para não dizer cínica) fórmula, a que o governo soviético para alcançar seus objetivos sinistros, entre eles a desunião do bloco de nações do Ocidente, o que lhe permitirá, assim dividindo, mais facilmente conquistar.

5.º — O Documento que resultou da X Conferência Interamericana (Caracas) foi vasado em termos claros, que não só identificam perfeitamente o perigo da infiltração soviética no Hemisfério Ocidental, como também condenam essa intervenção, expressam a determinação dos países americanos de tomar medidas necessárias à proteção de sua independência política e reiteram a fé no exercício da Democracia representativa. A parte mais importante da "Declaração de Caracas" é a que recomenda medidas objetivas destinadas a conter as investidas comunistas, evidentes cada vez que se apresentam situações nacionais propícias a tais atividades.

6.º — As inúmeras decisões tomadas nas Conferências da "Organização dos Estados Americanos" são totalmente contrárias às investidas soviéticas em qualquer setor.

7.º — A "Declaração Final" dos Chefes de Governos das 15 Nações da "OTAN" afirma categoricamente: "O Mundo Livre está às voltas com o crescente desafio do comunismo internacional apoiado pelo poderio soviético".

8.º — A própria Organização das Nações Unidas, em recente e transcendental RESOLUÇÃO, condenou a União Soviética pela brutal e sangüinária violação do território húngaro e o massacre de seu povo pelas hordas bolchevistas dos Exércitos vermelhos.

9.º — O parágrafo 4º dessa importantíssima RESOLUÇÃO da ONU reza: "A URSS, violando a Carta das Nações Unidas, privou a Hungria da sua liberdade e da sua inde-

(extraídas das minas de Kolyma, na região ártica, por escravos tangidos a chicote...) e sem produtos exportáveis dignos de menção ou úteis para o Brasil.

11.º — A controvérsia sobre relações comerciais é essencialmente pacífica! Visa propósitos políticos e subversivos e constitui, em verdade, o primeiro elo da cadeia: relações comerciais, idem diplomáticas e legalização do traidor e apátrida Partido Comunista, seção do Brasil. Como ulterior e final objetivo: a bolchevização do país!

12.º — Estes e outros motivos pelos quais não devem ser restabelecidas relações nem diplomáticas nem comerciais com a expansionista Rússia Soviética, melhor serão expostos à Vossa Excelência pelos órgãos competentes do Poder Público. Entretanto, não deverá ser olvidado a razão principal, a nosso ver, aquela relacionada ao "Aspecto Moral".

Como poderia o Brasil, um país católico, reatar relações com a bárbara URSS, nação essa que emprega métodos brutais no trato com o seu próprio povo e com os dois países satélites? Que impõe o trabalho escravo, mantém campos de concentração, adota fuzilamentos e deportações em massa de populações?

13.º — Por tudo isto é que não parece aconselhável o restabelecimento de relações entre o Brasil e a URSS, nem comerciais nem diplomáticas.

Atenciosas Saudações,  
CARLOS PENNA BOTTO,  
Presidente do Diretório Nacional da "Cruzada Brasileira Anti-Comunista" e da Aliança das Organizações Anti-Comunistas do Brasil!



# BRASIL EM 5 MINUTOS

★ **NOVO CONTINGENTE** composto de 380 homens deverá partir para a região do Canal de Suez, afim de substituir os elementos que ali concluíram o tempo de serviços. Os nossos "pracinhas" deverão partir de Suez logo que forem substituídos pelos novos camaradas.

★ **AO LADO DAS ALARMANTES** histórias de Discos Voadores, ai vem esta: Foi encontrada na baía de Guanabara uma urna funerária dos índios tupis por um grupo de professores. Segundo análise feita, a urna tem mais de 400 anos. Está em exposição no Museu Nacional do Rio de Janeiro.

★ **O "DEFICIT"** do ano de 1957, no Brasil atingiu uma soma de 44 bilhões de cruzeiros. Isto de acordo com os balanços encaminhados pelo Contador-Geral da República ao Ministro da Fazenda.

★ **ESTREITA-SE** cada vez mais o comércio polono-brasileiro, pois ultimamente foram adquiridos pela firma brasileira "Figueiredo Navegação S. A.", dois navios, de 5.000 toneladas. Além disso a mesma firma cogita em fazer outras encomendas aos estaleiros da Polónia.

★ **É SABIDO** que uma companhia britânica, durante muitos anos vinha explorando a maior mina de ouro do Brasil — Morro Velho. Contudo esta acaba de ser adquirida por uma firma ame-

ricana. Consta que ali existe a maior reserva de ferro de alto teor do Brasil. A companhia americana irá logo recomeçar os trabalhos munda dos mais modernos instrumentos.

★ **FORTES TEMPORAIS** caídos sobre o Município de Blumenau ocasionaram a ruptura de barreiras. Uma destas ocasionou o paralisação da Usina Cedro, com graves prejuízos para o fornecimento da energia elétrica a todo o vale do Itajaí. Contudo, foram prontamente ministrados socorros pelo governador Jorge Lacerda.

★ **POR INICIATIVA** do maestro José Siqueira, fundador da Orquestra Sinfônica Brasileira e Presidente da União dos Músicos do Brasil, serão gravados os cantos dos índios Bororós de Mato Grosso. Isto realizar-se-á no próximo mês de julho, quando o próprio maestro e mais um grupo de cinematografistas partirão para a selva mato-grossense.

★ **NOVO ACÓRDO COMERCIAL DO BRASIL.** — Como noticiamos ultimamente o Brasil já reatou um acordo entre a Jugoslávia, e agora o gabinete do Ministro das Relações Exteriores firmou um novo acordo comercial com a Áustria.

★ **COMO É SABIDO**, o Egito e a Síria formaram uma só República, chamada — República Árabe Unida. Eis que então esta nova Repú-

blica acaba de ser reconhecida oficialmente pelo governo brasileiro, e está sendo representado no Cairo pelo embaixador Carlos Figueiredo.

★ **ATENDENDO O PEDIDO** do governo belga, irá o Sr. Juscelino Kubitschek a Bruxelas no dia 6 de agosto, dia destinado ao Brasil na grande Exposição Internacional a ser realizada nesta cidade.

★ **SOFERAM MORTE** horrível quatro pessoas por motivo de explosão de um avião de treinamento, quando após o levantar o voo e permanecer dois minutos no ar, caiu vertiginosamente espantando-se e incendiando-se no solo. O desastre ocorreu no Rio de Janeiro.

★ **SEGUIRÁ** para os Estados Unidos uma delegação de madeireiros dos estados do Paraná, Santa Catarina e Rio Grande do Sul, afim de estudar as possibilidades de maior absorção do nosso pinho pelo mercado americano, pois atualmente está diminuindo a exportação de madeiras nacionais.

★ **A CONSTITUIÇÃO MILITAR BRASILEIRA** sofreu nos últimos dias uma grave modificação, quando foi destituído do cargo de Comandante da Segunda Região Militar — o General Hasket Hall. Por este motivo reinou verdadeira crise no Ministério da Guerra, mas segundo ultimamente declarou o general Lott, tudo está calmo.

## Agradecimento

De São Pascoal — Porto União.

O povo de São Pascoal vem mui satisfeito por intermédio desta fôlha agradecer o governador Catarinense, Dr. Jorge Lacerda, bem como seu secretário Dr. Aroldo Carneiro de Carvalho, pelo magnífico prédio escolar, que aqui tem construído.

Trata-se de uma obra prima, sem dúvida alguma, uma das melhores do interior de Santa Catarina.

Construção esta que enaltece os dirigentes de Santa Catarina, preparando desta maneira um futuro mais sôbrio na educação da juventude de São Pascoal.

Agradecem, outrossim, o ilustre Coronel Joaquim Domit, pela dedicação empenhada na realização desta magnífica obra. São Pascoal, graças a este grande homem, está recebendo uma assistência toda especial.

Francisco Piekarczywicz

## A SAÚDE E OS DENTES

IV.º CAPITULO:  
"DIGERIR"

Os que se dão aos labores intelectuais, em mera representação às manifestações hostis dos homens práticos, colocaram a digestão como função inferior, quando ela, em verdade, é uma das mais importantes no sábio conjunto fisiológico animal.

Digerir bem é nutrir-se convenientemente, desenvolver-se melhor, atingir o ideal orgânico e vital para o qual fomos criados. É sem dúvida, a função mater do corpo e do espírito.

Mas, para levá-la a efeito cabalmente não é necessário simplesmente comer, comer muito, empanurrar o estômago de iguarias variadas. Precisamos, antes de mais nada, saber discernir entre o que devemos e o que gostamos de comer. Dividir, triturar e mastigar pacientemente os alimentos. Obrigar o bolo alimentar a sofrer a ação indispensável dos sucos bucais.

Se esses cuidados precípicos, o nosso trabalho perderá metade de sua eficiência, se não redundar inútil,

pois bem sabemos que a primeira digestão dos alimentos se processa na boca.

De tudo isso se conclui a importância capital que têm os dentes na função mastigatória e quicá digestiva.

O indivíduo portador de maus dentes, sensibilizados pela cárie penetrante, não poderá mastigar como deve, fará péssima digestão e verá tristemente, os alimentos passarem pelo seu aparelho digestivo sem deixar reservas suficientes à sua completa nutrição.

E se esse indivíduo ainda estiver em período de desenvolvimento, se for uma criança ou um adolescente, o prejuízo, então será incalculável. O estado de subnutrição virá, fatalmente, refletir-se no seu organismo, determinando pequena estatura, falta de resistência às moléstias etc. . . .

Façamos, pois, da digestão o que ela realmente é, o segredo da saúde. E não esqueçamos que a chave desse segredo são os bons dentes!

Dr. Felix Werpachowski  
Cirurgião - Dentista

● **INAUGURAÇÃO DA BASÍLICA SUBTERRÂNEA DE LOURDES:** Comemorando o ano mariano, será inaugurada no dia 25 de março próximo a Basílica subterrânea São Pio X, o maior santuário do mundo, após o de São Pedro em Roma. Comportará nada menos de 20 mil pessoas. Tecnicamente uma obra máxima de arte moderna; relembra em sua forma elíptica o peixe, emblema dos primeiros cristãos.

● **DOIS SANTUÁRIOS IRMÃOS.** Perante milhares de peregrinos, o vigário Capitul de Leiria celebrou solene Pontifical na Basílica de Fátima, dia 11 de fevereiro. O ato tinha em mira comemorar o centenário das Aparições de Lourdes. "Lourdes e Fátima são dois santuários irmãos..." insistiu o pregador.

● **ESCOLA ARGENTINA PARA NOIVOS.** Também a Argentina tem sua escola para noivos. Trata-se da escola de La Plata, capital da Província de Buenos Aires. Os alunos não só atendem aos princípios cristãos do matrimônio, mas se inteiram ainda dos problemas psíquicos e sociais que o ato acarreta.

● **MISSIONÁRIOS ABANDONAM A MISSÃO.** Os padres Missionários dos índios Caiapós, abandonaram a aldeia à procura de auxílio entre os civilizados. Trata-se do Padre Dr. Antônio Lukesch e Padre Carlos Lukesch, dois irmãos austríacos que há cinco anos estão evangelizando os Caiapós às margens do Rio Xingú. O Padre Antônio, além de missionário, é reconhecido etnólogo e vem fazendo conferências com projeções sobre a Mitologia indígena, angariando assim auxílio material para a missão.

● **MAIS CEM PARÓQUIAS.** Sua Eminência D. Carlos Carmelo de Vasconcelos Motta, Cardeal-Arcebispo, assinou o decreto, criando mais 25 paróquias na capital paulista. Como se sabe, o Cardeal Motta em outubro passado já mudou a capital de mais 30 paróquias. Tem-se ainda em vista a criação de mais 75 paróquias, plano que será realizado até 1960. O motivo que levou a este desmembramento de paróquias foi o de atender às necessidades dos bairros mais populosos.

● **LOURDES TAMBÉM PROTEGE MATERIALMENTE OS PEREGRINOS.** Tendo em vista os peregrinos pobres, as autoridades eclesásticas de Lourdes, construíram na encosta da

serra, diante do Castelo, abrigos pararomeiros materialmente menos providos. Em 1957 foram aí recebidos gratuitamente 5118 peregrinos, sendo distribuídos 90.837 refeições. Em breve, ao serem concluídas as outras construções, poder-se-ão acolher 600 peregrinos.

● **COMEMORAÇÕES DO 1.º CENTENÁRIO DE LOURDES.** Dia 11 de fevereiro, a missa de graças na Basílica do Rosário abriu solenemente o ano centenário de Lourdes. Estão previstos neste ano mais de 900 peregrinações à Lourdes e outras solenidades. A primeira será a inauguração da Basílica subterrânea de São Pio X a 25 de março. Da França seguirão duas peregrinações oficiais. Em agosto haverá dois Congressos Marianos para teólogos de todo

o mundo, e em setembro, a peregrinação dos católicos norte-americanos dirigida pelo Cardeal Spellman. O encerramento do centenário ocorrerá a 11 de fevereiro de 1959.

● **FREI MOJICA, PEREGRINO EM LOURDES.** Cerca de 200 peregrinos, provindos da Argentina, Peru, Paraguai e Urugua, demandaram a Europa, com o fim de participarem do Centenário das Aparições de Nossa Senhora, em Lourdes. Foi diretor e guia espiritual dos peregrinos sul-americanos o afamado e antigo astro de cinema, Padre Frei José Maria Francisco de Guadalupe Mojica, ordenado sacerdote em 1948, e atualmente residente no Peru.

## HÁ MILAGRES EM LOURDES?

É só examinarmos a natureza e a nossa própria existência para chegarmos a uma causa de tudo isto. Sendo que as coisas poderiam ser diferentes do que atualmente são, devemos admitir que esta causa que as fez assim como são, poderia fazê-las de modo diferente. Portanto, esta causa suprema de tudo o que existe é totalmente livre, não depende de ninguém. Nem das leis que ela mesmo estabeleceu. Deus é a causa suprema e livre de todas as leis da natureza. Portanto, Deus pode fazer qualquer coisa fora da ordem da atividade natural das criaturas. Isto é, Deus pode fazer milagres. E Deus faz milagres, não para corrigir suas leis, mas para mostrar e revelar que é Ele que está agindo nestes casos. Em Lourdes, também acontecem milagres. Ali, Maria intercede junto a Deus para provar e realizar sua missão. Não devemos porém aceitar tudo o que acontece de extraordinário, como sendo milagres. Para isso, existe em Lourdes, desde o princípio, uma comissão de médicos, de todas as crenças e pensamentos. Examinam o doente antes de ele recorrer à água de Lourdes. Havendo

cura, então, é submetido a exames comprobatórios e observado durante um ano sendo novamente examinado. Não havendo clareza suficiente, ou, sendo cura puramente funcional, o caso é logo eliminado. Assim, em 1948, na primeira vez, 83 curas foram apresentadas, um ano depois, destas 83, somente foram aceitas 15 e destas 9 resistiram ao novo exame. Depois disso são encaminhados os casos à comissão da Igreja, esta muito mais rigorosa no exame das curas. A Igreja não procura milagres. Um médico desta comissão chegou a exclamar: "Como, eu que não creio e não pratico, vejo milagre nesta cura, e os senhores eclesásticos são muito mais duros e exigentes?" A Igreja é a que prova o milagre; ela quer contras, e quando for provado, entoa graças aos céus. Em Lourdes, depois de rigorosos exames, ela declara ter havido milagre. Graças e favores corporais e espirituais nem se podem contar, de tantos os havidos em Lourdes. Sim, Maria vem lembrar aos homens que o além existe ainda. Há milagres em Lourdes! (Frei Caetano Gasparini, OFM, div. CRF).